ROK XIV. Nr. 57 (4019) WILNO, sobota 27-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

# Problem zjednoczenia religijnego w Niemczech?!

*(Korespondencja własna z Niemiec)*

W Polsce wyobrażamy sobie, że walkę z religią chrześcijańską można prowadzić tylko na wzór bolszewicki: rosyjski lub hiszpański. Czytając w prasie o prześladowaniach i procesach duchowieństwa niemieckiego staje nam przed oczyma widok płonących kościołów, setki mordowanych mnichów i księży, chyłkiem przemykające się resztki wiernych do ukrytych przed czujnym okiem władzy świątyń.

Tymczasem, jasnem jest, że w kraju tak jednak kulturalnym jak są Niemcy, nie wiele jest miejsca na barbarzyństwa. Dziwi się więc przybysz z zagranicy, przepojony antyniemiecką propagandą, widząc kościoły pełne wiernych, żołnierzy biorących udział w nabożeństwach, przystępujących licznie do Sakramentów św. Dziwi się, widząc na każdym kroku swobodę zupełną, przynajmniej na zewnątrz.

Podziw jego wzrasta, gdy czyta antybolszewickie książki, broszury, artykuły, jak silnie narodowy socjalizm podkreśla barbarzyńskość akcji bezbożniczej komunizmu, jak ujmuje się za pogwałconym sumieniem i prześladowaną wiarą. Dziwi się biedny przybysz z zagranicy i zaczyna sądzić, że walka z chrześcijaństwem w Niemczech jest baśnią ponurą, stworzoną przez złośliwych, przeważnie zresztą „bezwyznaniowych" emigrantów z Trzeciej Rzeszy.

* * *

Przypomnijmy sobie, że Niemcy są krajem, z którego wyszła reformacja, w którym walki religijne prowadziły do niekończących się wojen domowych, w których niejednokrotnie uciekano się do obcej przemocy. Krajem, w którym wynaleziono zasadę „cuius regio eius religio". Nie trudno teraz dojść do wniosku, że w życiu niemieckim kwestie religijne odgrywały i odgrywają do dziś rolę znaczniejszą może niż w innych krajach.

Powodem tego z jednej strony charakter rasowy germański, z drugiej, specjalne warunki w jakich powstawało państwo i naród niemiecki. Dość przypomnieć, że większość terytorium dzisiejszych Niemiec stanowią dawne ziemie słowiańskie, które były ogniem i mieczem podbite także pod względem religijnym. Narzucenie nowej wiary wbrew woli pogańskiej ludności pozostawiło po sobie znamię niezatarte. Te podbite części Niemiec pierwsze opowiedziały się za reformacją, te części dziś najsilniej przesiąknięte są pogańską reakcją.

* * *

Rozbicie religijne było jedną z przyczyn utrzymywania się rozbicia politycznego. Już w bismarkowskiej polityce widzimy pierwiastki dążeń unifikacyjnych także pod względem religijnym. Dopiero jednak hitleryzm stworzył jednolity, konsekwentny światopogląd stawiający sobie za cel zjednoczenie narodu niemieckiego pod wszelkimi względami. Jasnem jest, że i zjednoczenie religijne musiało się mieścić w jego zamierzeniach. Na tej drodze jednak wyrastały trudności większe niż w innych dziedzinach. Przede wszystkim, zrozumiano jasno, że wyniesienie do roli dominującej i popieranie przez państwo któregoś z istniejących wyznań ożywiłoby natychmiast wszystkie stare, niewygasłe jeszcze nienawiści i walki.

W dodatku żadne z istniejących wyznań chrześcijańskich nie godziło się z doktryną rasistowską. Zbudowana na wielkim wysiłkiem teoria o wyłączności moralnej, kulturalnej i politycznej ras twierdziła, że dorobek jednej rasy w zasadzie, jeśli jest przyjęty przez inną rasę musi prowadzić ją do upadku, jako rzecz zasadniczo wroga jej kulturze. Stąd krok już był tylko do uznania chrześcijaństwa za wytwór rasy żydowskiej, Chrystusa za „żydowskiego mieszańca", naukę bożą za czynnik żydowskiego rozkładu.

Trzeba było jednak wypełnić jakoś próżnię powstałą po odmówieniu obywatelstwa chrystianizmowi. Zaczęto poszukiwać nowej, a raczej starej germańskiej wiary odpowiadającej i wytworzonej przez rasę niemiecką (niewiadomo kiedy i jak) służącej jej celom kulturalnym, rasowym i politycznym.

Oczywiście na tej drodze najłatwiej dojść do śmieszności, co się też w wielu wypadkach stało. „Nowe germańskie wiary" stają się przedmiotem wesołości nie tylko za granicą. Tymniemniej rzecz jest zaczęta. Śmiano się z Ludendorffa i innych „objawicieli", ale jednocześnie tracono dotychczasowe podstawy katolickie czy protestanckie, gdyż „nowe wiary" zajmują się najbardziej zwalczaniem katolicyzmu i protestantyzmu. Straciwszy zaś dotychczasową wiarę, rozpoczyna każdy szukać na własną rękę i tworzyć germańskie objawienie. Na razie jeszcze ruch ten nie jest masowy, ale coraz częściej zapytany o religię młody Niemiec odpowiada: „Ich bin Heide" (jestem poganinem).

* * *

Do osłabienia wpływów istniejących religii przyczynia się również w silnym stopniu wychowanie całej młodzieży w organizacji „Hitlerjugend". Młodzieży tej nie zostawia się czasu na praktyki religijne. Właśnie w niedzielę przedpołudniem wyruszają ze wszystkich miejscowości Rzeszy oddziały „Hitlerjugend" i „Bund Deutscher Mädel" na wycieczki i ćwiczenia. W kościołach najmniej widzi się młodzieży.

W szkołach istnieje wprawdzie nadal nauka religii, ale równocześnie wychowanie przepojono nawskroś propagandą narodowo-socjalistyczną. Dwie godziny tygodniowo słyszy niemieckie dziecko o Bogu Chrześcijańskim, trzydzieści kilka wpaja mu się zasady z religią jego sprzeczne.

Nowa ustawa szkolna znosi istniejące dotychczas szkoły wyznaniowe, w których oczywiście wpływ religijnego wychowania był o wiele silniejszy niż w szkołach państwowych. Przeciw tej ustawie toczy się walka tak ze strony duchowieństwa katolickiego jak i po stronie protestanckiej. Trudno przewidzieć jakie będą jej rezultaty.

* * *

Stanowisko kościoła katolickiego jest korzystniejsze w Rzeszy od położenia protestantyzmu i to z kilku powodów. Przede wszystkim katolicyzm jest jednolity i doskonale zorganizowany, przytem od czasów wojny światowej, wykazywał szczególniej wzmożoną ekspansję. Ważnym jest również to, że stosunek kościoła katolickiego w Niemczech do Rzeszy opiera się na konkordacie, niezbyt zresztą przestrzeganym. Konkordat m. in. przyznaje kościołowi prawo utrzymywania szkół wyznaniowych. Na tym konkordacie opierają się dzisiejsze żądania zawarte w liście pasterskim biskupów niemieckich wydanym po konferencji biskupów w Fuldzie. List ten utrzymany w b. ostrym tonie stawia sprawę wychowania młodzieży jasno i otwarcie, domagając się słusznych i uznanych przez Rzeszę w konkordacie praw.

Siła katolicyzmu w Niemczech opiera się dalej i na oddźwięku jaki znajdują przeżycia katolików w masach współwiernych w innych krajach. Szczególniej zaś ważną rolę odgrywa tu odzew w katolickiej Austrii.

* * *

W gorszym położeniu znajduje się protestantyzm. Rozbity organizacyjnie na szereg drobnych, krajowych kościołów, pozbawiony hierarchicznej organizacji jaką ma katolicyzm, rozproszkowany wewnętrznie, liczy kilkadziesiąt drobnych „schizm" i nie reprezentuje ani jednej nauki, ani jednolitego oblicza. Coraz bardziej przestaje być nawet chrześcijańskim, zbliżając się pod wieloma względami do narodowego socjalizmu.

Po dojściu do władzy miał narodowy socjalizm naturalnie wiele ważniejszych zadań do rozwiązania niż skomplikowane i niewdzięczne zagadnienie religijne. Bezwzględną walkę wypowiedziano tylko wszystkim rzeczywistym i zarzucanym przerostom i dążeniom wyraźnie wrogim. Przystąpiono również do opanowania wpływów w protestantyzmie.

Praca jednak szła jak po grudzie. Niefortunna próba poczyniona przez „biskupa" Müllera nie dała wyników. Wszystko pozostało po dawnemu. Obecnie podjęto nową próbę. Ogłoszone ostatnio zarządzenie kanclerza Hitlera zapowiada przeprowadzenie wyborów powszechnych wśród protestantów. Wybory te odbyć się mają pod hasłem stworzenia przez samych protestantów nowej „konstytucji" (Verfassung) religijnej dla całego kościoła protestanckiego. Trzeba jednak przypomnieć, że i poprzednie „wybory" tego rodzaju, w wyniku których „biskupem Rzeszy" został pastor Müller nie dały spodziewanego rezultatu.

Na razie prasa hitlerowska stawia zarządzenie wyborcze kanclerza jako wzór tolerancji religijnej i zasady „samostanowienia" wyznań. Z satysfakcją polemizuje się z prasą zagraniczną, mówiącą o ucisku religijnym w Niemczech. Mniej jednak słychać o formie, w jakiej będą przeprowadzone wybory i o tym, co się stanie, jeśli i te wybory nie doprowadzą do konsolidacji protestantyzmu zgodnie z życzeniami partii rządzącej i zgodnie z jej światopoglądem. Prasa antyhitlerowska twierdzi, że wówczas minister wyznań zastosuje względem opornych obozy koncentracyjne. Nam przypuszczenie takie wydaje się więcej niż nieprawdopodobne.

Prawdopodobniejsze jest natomiast, że konsolidacja protestantyzmu jest już uzgodniona i opracowana i tylko pragnie się teraz, podobnie jak robiło się to w sprawach ustrojowo-politycznych, odwołać się do „woli narodu", która przyniesie znowu imponujące zwycięstwo tezie hitlerowskiej.

Są pewne głosy, które przypuszczają, że nowa organizacja kościoła protestanckiego obejmie nie tylko Niemców z Rzeszy, ale i z poza Rzeszy, np. z Polski, z Czechosłowacji. W związku z tym uważają wystąpienie kościołów ewangielickich dzielnicy zachodniej z Rady Kościoła Ewangielickiego w Polsce, za pierwszy krok ku temu. Po przeprowadzeniu konsolidacji protestantyzmu powstałaby sytuacja podobna do sytuacji w Gdańsku t. zn. że granica mocy obowiązujących ustaw, w tym wypadku w dziedzinie religijno-wychowawczej, przekroczyłaby granice Rzeszy.

Trzeba przy tym pamiętać, że porozumienie między protestantyzmem, a narodowym - socjalizmem dokonać się może tylko kosztem odstępstw w nauczaniu, czyli drogą „zreformowania" nauki protestanckiej tak, żeby nie stała w sprzeczności z doktryną panującą.

**Zenon Czerw.**

* * *

Spróbójmy zanalizować niemieckie zmagania się religijne. Dlaczego Hitler rozpętał u siebie tę całą hecę? W imię czego? Czy jest protestantem, katolikiem czy też na pytanie o religię odpowie: „Ich bin Heide"? Sądząc z zamieszczonej wyżej korespondencji dla tych którzy są ośrodkiem dyspozycji hitleryzmu w sprawie przekładania jednej religii ponad drugą nie odegrywa żadnej roli wiara i strona filozoficzno-dogmatyczna.

Jest tam tylko zrozumienie jednej rzeczy, a mianowicie, że rozbicie, zróżniczkowanie narodu pomiędzy różne wyznania, to rzecz bardzo szkodliwa, że osłabia ono odporność polityczną, przeczy ideałowi zwartości, monolitowości narodu, w którym Hitler szuka źródeł siły.

W narodzie polskim tego rozbicia religijnego nie ma. Uniknęliśmy go w okresie reformacji, unikniemy i dzisiaj.

Kwestia wiary jest kwestią indywidualną, kwestią sumienia. Dzięki temu motywowanie utrzymania jedności religijnej względami dogmatycznymi nie wszystkim przemawia do przekonania.

Przykład hitlerowski świadczy jednak o tym, że są inne argumenty za jednością religijną, przemawiające również do środowiska indeferentnego. Są to względy polityczne, takie jak obronność narodu i t. d. Jeżeli mogły one skłonić innych, aż do rozpętywania u siebie czegoś w rodzaju wojny religijnej, czyż w Polsce nie należałoby dążyć przynajmniej do utrzymania tego stanu rzeczy, o który inne narody bezskutecznie walczą? Chyba, że tak? A w takim razie jakże słuszny musi się wydać punkt IV deklaracji pułkownika Koca.

**P. Lem.**

## Płk. Adam Koc na Zamku



W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji płk. Adama Koca, który to moment przedstawia nasze zdjęcie.

# Dalsze zgłoszenia do akcji płk. Koca

**PISMA**

WARSZAWA (Pat) — W dalszym ciągu następujące pisma zgłosiły się do dyspozycji obozu płk. Koca:

**„Echo", „Echo Polskie" i „Kurjer Łódzki"** z Łodzi, oraz **„Nowy Kurjer"** z Poznania.

WARSZAWA (Pat) — Do sekretariatu płk. Adama Koca w dalszym ciągu napływają zgłoszenia organizacyj i poszczególnych osób z całego kraju. Na apel płk. Adama Koca swój akces zgłosiły następujące organizacje:

**Z woj. lwowskiego:**

Słow. Uczesników Ruchu Niepodległ. „Zarzewie" — Przemyśl, Związek Rezerwistów —pow. Drohobycz.

**Z Warszawy i woj. warszawskiego:**

Społeczne Zrzeszenie Inżynierów RP. Zarząd Główny — Warszawa, Związek Podhalan — Ognisko Warszawa, Związek Oficerów Rezerwy — Koło w Rutkach, Zrzeszenie Urzędników Zakładów Żyrardowskich — Żyrardów, Związek Peowiaków — Koło powiatu rawsko-mazowieckiego, Związek Oficerów Rezerwy — Aleksandrów Kujawski.

**Z woj. poznańskiego:**

Związek Oficerów w stanie spoczynku — Koło Bydgoszcz.

**Z woj. śląskiego:**

Związek b. Ochotników Armii Polskiej — Oddział Cieszyn.

**Z woj. łódzkiego:**

W Łęczycy akces do obozu płk. Adama Koca zgłosiły następujące organizacje:

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Oddział LM i K, Koło Polskiego Czerwonego Krzyża i LOPP, Związek Szlachty Zagrodowej — zarząd powiatowy miasta Turka, Harcerze — Koło Łęczyca, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej — Koło Łęczyca, Związek Legionistek Polskich — oddział Łódź, Związek Rezerwistów — powiat Koło.

**Z woj. kieleckiego:**

Pracownicy umysłowi kopalni „Juliusz" — Zagłębie Dąbrowskie, Związek Legionistów Polskich —Częstochowa, Rodzina Wojskowa — Koło Pinczów, Związek Podoficerów Rezerwy —Koło Radom, Zw. Rezerwistów — Koło Kamieńczyk.

**Z woj. krakowskiego:**

Robotnicy i pracownicy umysłowi Państwowych Zakładów Umundurowania — Kraków, Towarzystwo Chrześcijańskich Mieszczan „Ojczyzna" w Mielcu.

Następujące organizacje miasta Muszyny zgłosiły swój akces do obozu płk. Adama Koca: Oddział Zw. Strzeleckiego, Koło Zw. Rezerwistów, KPW, Zw. Pracy Ob. Kobiet, cech zbiorowy rzemieślników, Kasa Stefczyka, Słow. Młodzieży Katolickiej, Czytelnia Im. Tadeusza Kościuszki, Tow. Szkoły Ludowej, Słow. LOPP, Miejski Komitet PW i WF, Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, oddział LM i K, Słow. PCK.

**Z woj. wileńskiego:**

Okręg Związku Peowiaków — Wilno, Związek Rezerwistów — Koło Szarkowszczyzna, ZPOK — oddział Mikulince, Federacja PZOO — powiat Brasław.

**Z woj. białostockiego:**

KPW Ognisko — Sokółka, Związek Zawodowy Pracowników Miejskich miasta Suwałk.

Akces do obozu płk. Koca zgłaszają w dalszym ciągu licznie **oddziały Związku Strzeleckiego z całego kraju.**

**Reprezentacja B. Żołnierzy Polskich na Wschodzie.**

skupiająca w swym składzie: Związek Legionistów Puławskich, Związek Żołnierzy Pierwszego Polskiego Korpusu, Związek Żeligowczyków i Kaniowczyków, Związek Sybiraków i Związek Murmańczyków oraz grupy: 3-go Polskiego Korpusu Wschodniego, Kaukaską, Turkiestańską, Odeską, Finlandzką i Rosji Centralnej, wierna swym tradycjom żołnierskim i obywatelskim zameldowała w dniu 31 października ub. roku Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi: „... stajemy bez zastrzeżeń do dyspozycji Pana Generała, gotowi wypełnić w każdej chwili wszystkie jego rozkazy".

Dalsze akcesy podamy jutro.

**Z ZAGRANICY.**

WARSZAWA (Pat) — Ostatnio do sekretariatu płk. Koca nadesłały zgłoszenia następujące organizacje polskie z zagranicy:

**Z Czechosłowacji:** Klub Polski w Pradze, który wyraża radość z powodu powstania obozu jednoczącego wszystkie siły Narodu.

**Z Francji** — Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego —Lille.

**Z Kanady:** Rada Okręgowa Zjednoczenia — Montreal w imieniu Polaków w Montrealu. Klub Polski — Ottawa

**Z Monachium:** Przedstawiciele miejscowych polskich organizacyj zgłosili na ręce konsula generalnego RP.

# Konferencja płk. Koca z prezydium Senatu i Marsz. Sejmu

**WARSZAWA, (Pat). Biuro Senatu komunikuje: dziś w godzinach porannych pułkownik Adam Koc złożył wizytę marszałkowi Senatu Prystorowi i odbył z marszałkiem Prystorem przeszło godzinną rozmowę.**

**W godzinach po południowych pułkownik Koc przyjął w swym biurze prezydium senackiego klubu prac parlamentarnych w osobach prezesa wicemarszałka Makowskiego, senatorów wiceprezesów Rostworowskiego i Zarzyckiego i sekretarza Owizda. Tematem rozmowy były sprawy związane z formami współdziałania senatorów z pracami podjętymi przez pułkownika Koca.**

**W niedługim czasie spodziewane jest zwołanie w tej sprawie plenarnego zebrania senackiego klubu prac parlamentarnych.**

**WARSZAWA, (Pat). Sekretariat marszałka Sejmu komunikuje: p. marszałek Car przyjął dziś p. pułkownika Adama Koca.**

# P. Marszałkowa Piłsudska w Miejskim Komitecie Pomocy Zimowej

**Po zlustrowaniu w dn. 25 bm. Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, jako przewodnicząca ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym, przeprowadziła w dniu 26 bm. w godzinach od 10—15 lustrację Miejskiego Komitetu Pom. Bezrobotnym.**

**Wyjaśnień udzielał przewodniczący Komitetu prezydent m. Wilna dr. Maleszewski oraz członkowie Komitetu.**

**Pani Marszałkowa interesowała się całokształtem prac Komitetu, wpływami oraz techniką i rodzajem udzielania pomocy bezrobotnym.**

# Białe flagi na domach Madrytu

**NAVAL CARNERO, (Pat). Korespondent Havasa donosi że na niektórych domach w Madrycie wywieszono wczoraj białe flagi. Wojska powstańcze obawiając się zasadzki, w stosunku do tych domów nie zmieniły swego postępowania.**

# U stóp Mauzoleum Pierwszego Marszałka Polski

## II marsz Zułów—Wilno

Wilno rozpoczęło wczoraj doniosłą uroczystość sportową i nie tylko sportową, lecz uroczystość, która zawiera w sobie symbol tężyzny polskiej młodzieży.

Z zapadnięciem zmierzchu Wilno przybrało odświętny wygląd.

Wyniosłą bielą jaśniała w efektownym oświetleniu odnowiona Bazylika. Kąpała się w promieniach reflektorów dzwonnica św. Jana. Nad miastem wytryskała baszta na Górze Zamkowej w pomysłowym oświetleniu, zaś wysoko jaśniały Trzy Krzyże.

Na ulicach tłoczniej niż zwykle. Pogoda dopisuje. Publiczność ciągnie w kierunku Rossy, gdzie wkrótce uczestnicy Marszu mają złożyć hołd Sercu Marszałka. Autobusy do Ostrobramskiej przepełnione. Mkną szeregi sanek w 10 stopniowy mróz.

Słynny na całą Polskę cmentarzyk wojskowy z Mauzoleum Wielkiego Marszałka w śnieżnej bieli. Za nim pagórki starego cmentarza. Tutaj w krainie wieczystego pokoju panuje niezmącona cisza.

Na lewo przed kapliczką uszeregowało się 400 sportowców z Wilna i całej Polski.

Stoją z nartami i kijami na plecach. Przybyli tutaj dzisiaj, by złożyć hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski, spoczywającego pod ciężką płytą granitową. na pagórkach rzesze publiczności.

Panuje cisza. Powaga miejsca, wymaga skupienia.

Uroczystość zaszczyciła swoją obecnością p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. wyżsi przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

W mroźnym powietrzu brzmią słowa raportu, odbieranego przez generała Kleeberga. Widzimy obok niego wojewodę wileńskiego p. Bociańskiego, gen. Skwarczyńskiego, rektora USB — prof. dr. Staniewicza.

Daleko, prawie najdalsze rzędy publiczności słyszą skandowane słowa raportu, że 400 uczestników marszu przybyło na cmentarz Rossa, by złożyć hołd Sercu Wielkiego Marszałka. P. Aleksandra Piłsudska w towarzystwie dostojników oraz Komitetu Organizacyjnego zbliża się do Mauzoleum. Członkowie składają wieniec z napisem „Uczestnicy Drugiego Marszu Zułów — Wilno".

W tej samej chwili rozlega się sygnał. Czerwonym płomieniem wybuchają po obu stronach Mauzoleum znicze. Lśniące światła dwunastu dużych reflektorów zalewają całą okolicę. Zapadła minuta skupionego milczenia. Warta prezentuje broń. Czerwone połyski wielu pochodni oświetlają mogiły żołnierskie.

Minęła minuta. Rozległy się dźwięki marszu Pierwszej Brygady, poczem przybyli goście oraz co piąta wylosowana drużyna, uczestnicząca w Marszu wpisały się do księgi pamiątkowej na Rossie.

Patrole ustawiły się na baczność frontem do cmentarza trwając w pozycji na baczność.

Po uroczystości drużyny narciarskie z płonącymi pochodniami wróciły do miasta.

* * *

Największa impreza sportowa w Wilnie zapowiada się wspaniale. Na szczęście dopisała i pogoda. Wytknięta trasa pokryta jest dość grubą warstwą śniegu. Marszem tym interesują się koła sportowe całej Polski, zaś w przyszły roku będzie się już on odbywał w konkurencji międzynarodowej. (c)

## Program dnia dzisiejszego

**Powitanie pociągu z zawodnikami i dygnitarzami w Zułowie.**

Odjazd pociągu z zawodnikami ze stacji Wilno dziś o godz. 6,45. Przyjazd do Zułowa o godz. 8.10.

**Raport na miejscu startu — przemarsz zawodników i start.**

Po przybyciu zawodników na plac zbiórki w Zułowie kontrola pierwszych mających startować 30 patroli (w ciągu 15 minut).

W międzyczasie przybywa Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, gen. bryg. Skwarczyński i inni.

Po przemówieniu p. Minister Spraw Wojskowych przygotowaną łopatką wsypuje ziemię do woreczka pierwszego patrolu.

**Podbrodzie — witanie zawodników.**

Witania zawodników tylko w czasie ich przemarszu koło przejazdu kolejowego i wzdłuż toru (8.30—12,00).

**Niemenczyn — witanie zawodników.**

Witanie zawodników od godz. 12 do 14 przy przybywaniu na półmetek.

**DNIA 28 BM. W WILNIE — NA MECIE (GODZ. 9—15).**

**META — BOISKO NA ANTOKOLU.**



## Portrety Marszałka Śmigłego-Rydza w instytucjach i biurach wojskowych

Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzycki wydał zarządzenie polecające wszystkim instytucjom wojskowym w lokalach swych wywiesić portrety naczelnego wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

W biurach wojskowych portrety Marszałka Śmigłego-Rydza mają być wywieszone podług oficjalnego wzoru, ustalonego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.

## Słuchacze radiowi dla bezrobotnych

Niedawne są jeszcze wspomnienia koncertu Kiepury z Krakowa.

Liczni bezpośredni słuchacze, poza osiągnięciem wysokiej miary wrażeń artystycznych, mogli poprzeć wielki cel społeczny, koncert bowiem, jak wiadomo, organizowany był pod hasłem pomocy zimowej bezrobotnym.

Natomiast te niepomiernie liczniejsze rzesze, które podziwiały wielkiego śpiewaka dzięki radiu, nie znalazły częstokroć sposobności, by odpowiedzieć na apel o pomoc bezrobotnym.

Niechże więc ci słuchacze radiowi pamiętają o swym datku, gdy listonosz inkasujący opłaty radiowe zaproponuje nabycie znaczka na bezrobotnych.

## Debaty budżetowe Rady Miejskiej

*(Dokończenie)*

Wczoraj donieśliśmy już obszernie o przebiegu posiedzenia budżetowego **Rady Miejskiej**. Zarzuty wysunięte przez radnych pp. Fedorowicza, Glińskiego i Kubilusa z koła narodowego zostały odparte przez pp. radnych, prof. Wysloucha, wiceprezydenta Nagurskiego, mec. Olechnowicza i innych. Na ogół — pomijając niektóre drażliwe kwestie — debata miała charakter rzeczowy. Już pod sam koniec posiedzenia, jak już pokrótce nadmieniliśmy wczoraj, radny koła narodowego inż. Gliński wystąpił z zarzutami pod adresem nauczycieli. Mówiąc o wypadkach zdziczenia wśród młodzieży zaobserwowanych w szkołach powszechnych, p. Gliński poczynił pewne aluzje pod adresem nauczycieli, co wywołało żywiołową reakcję ze strony mec. Olechnowicza, który w ostrym przemówieniu zapytał radnego Glińskiego o co mu właściwie chodziło. Czy chodziło o skreślenie subwencyj miejskich na rzecz nauczycieli, czy też ostrze tej strzały skierowane było pod adresem Polskich Nauczycieli. W tej samej sprawie przemawiała pełna oburzenia p. Wierusz-Kowalska i pewien radny nauczyciel.

Radny Fedorowicz usiłował załuszować niefortunne wystąpienie swego kolegi klubowego, lecz wyjaśnienie nie brzmiało przekonywująco ,następnie zaś głosowanie nad wnioskiem pana mecenasa Olechnowicza, kiedy to klub narodowy powstrzymał się od głosowania w sprawie przywrócenia 5 groszowej obniżki od prądu na rzecz nauczycieli, potwierdziło tylko taktykę tego klubu w stosunku do nauczycieli i odsłoniło właściwy sens wystąpienia radnego Glińskiego

Po wyjaśnieniach p. wiceprezydenta Nagurskiego i prezydenta miasta w sprawie niektórych zarzutów co do stosunku p. prezydenta do szpitala żydowskiego oraz w sprawie komisji urbanistycznej itd. przystąpiono do głosowania. Na wniosek radnych narodowych głosowano nad całym budżetem za wyjątkiem paragrafu 37 (subwencyj na szkolnictwo żydowskie). Wnioski klubu narodowego (skreślić całą dotację) i frakcji żydowskiej (przywrócić skreślone na komisji 16 tys.) upadły.

Przeszedł ten paragraf zgodnie z poprawką komisji finansowej —70 tys. zł.

Cały budżet przyjęto w brzmieniu komisji finansowej i magistratu.

Nowy budżet to rekord sprawności magistratu. Po raz pierwszy dzieje się to w lutym, we właściwym terminie bez opóźnienia — po raz pierwszy w dziejach Rady Miejskiej Wilna.

Oto są główne pozycje nowego budżetu:

**Budżet administracyjny**

| | | |
|---|---|---|
| a) dochody zwyczajne | zł. | 6.789.921 |
| dochody nadzwyczajne | zł. | 1.101.621 |
| Razem | zł. | 7.891.542 |
| b) wydatki zwyczajne | zł. | 6.599.116 |
| wydatki nadzwyczajne | zł. | 1.292.426 |
| Razem | zł. | 7.891.542 |

**Budżet przedsiębiorstw komunalnych.** dochody zwyczajne i nadzwyczajne łącznie — 7.157.488. Wydatki ogólne — zł. 4.817.608 Zysk z przedsiębiorstw przelany został do budżetu administracyjnego, z czego 451.200 zł. przeznaczono na pomoc biednym oraz dożywianie dzieci i kolonie letnie.

**Budżet szpitali miejskich** — 1.096.347.

**Budżet Teatru Miejskiego** zamyka się cyfrą — 51.096 złotych. (es).

## Gen. sowiecki Lister w niewoli

AVILA, (Pat). Agencja Havasa donosi: w czasie walk, toczonych u podnóża Pingarron wzięły wojska powstańcze do niewoli dowódcę oddziałów rządowych, noszącego odznaki generalskie. Jakkolwiek wzięty do niewoli nie posiadał żadnych dowodów identyczności, jest nim, jak się zdaje rosyjski generał Lister, dowódca brygady noszącej jego imię.

## Sowiety i Portugalia nie wezmą udziału w kontroli wybrzeży Hiszpanii

LONDYN, (Pat). Agencja donosi że na odbytym dziś rano posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji na życzenie ZSRR zostało postanowione, iż flota sowiecka nie weźmie udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich od strony morza.

Portugalia również nie będzie obecnie brała udziału w kontroli, tak że kontrola prowadzona będzie wyłącznie przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch.

## Sowiecki przedstawiciel handlu w Polsce

MOSKWA, (Pat). TASS. donosi: Rada komisarzy ludowych mianowała Anatola Titowa przedstawicielem handlowym ZSRR. w Polsce.

## Hitler zapewnia o uszanowaniu neutralności

BERN, (Pat). Prezydent szwajcarski p. Motta zawiadomił radę federalną dziś rano, że dr. Schultness, dyrektor federalnej komisji kontroli banków i b. prezydent Szwajcarii, skorzystał w porozumieniu z radą federalną z okazji swej prywatnej podróży do Berlina, aby spotkać się z kanclerzem Hitlerem. Spotkanie odbyło się 23 lutego r. b.

W ciągu rozmowy kanclerz Hitler stwierdził ponownie szczere intencje pokojowe Niemiec i złożył w formie bardzo jasnej i energicznej specjalne oświadczenie gwarantujące uszanowanie neutralności Szwajcarii.

## Nacjonaliści syryjscy napadli na oddział wojsk francuskich

ALEPPO (Pat) — Wynikło tutaj poważne zajście między nacjonalistyczną organizacją syryjską „Stalowych koszul" a wojskiem francuskim. W czasie uroczystości „Stalowych koszul" oddziały organizacji maszerujące przez miasto zajęły całą jezdnię. Nadjechał styłu samochód ciężarowy francuski wiozący kilku oficerów i żołnierzy.

Nacjonaliści nie chcieli samochodu przepuścić i wreszcie otoczyli samochód i rzucili się na siedzących w nim. Na pomoc napastowanym przybył patrol żandarmerii francuskiej, który również został otoczony i rozbrojony. Dopiero interwencja większego oddziału wojska uwolniła wojskowych z opresji. Jeden z oficerów i żandarm ciężko ranni zostali przewiezieni do szpitala. W związku z tym zajściem aresztowano 27 napastników, w liczbie których znajduje się wielu szefów sekcji „Stalowych koszul" oraz ich wódz w Aleppo Nader-Es-Safi. Staną oni przed sądem wojskowym i będą odpowiadać za napad na będących na służbie żołnierzy.

—)o(—

## Prof Burghardt w Londynie

LONDYN (Pat) — Nowomianowany Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burghardt, przybył wczoraj wieczorem do Londynu gdzie odbędzie rozmowę z min. Edenem, jako referentem spraw gdańskich.

—)o(—

## Jeszcze 1 kandydat na spadek po Zacharowie

ALEPPO (Pat) — Do spadku po Bazylim Zacharowie zmarłym zeszłego roku w Monte Carlo zgłosił się nowy pretendent. Jest to mieszkaniec Aleppo — Riszard Filip Chachati. Twierdzi on, że Bazyli Zahar był jego wujem, który urodził się 6 października 1849 roku w Aleppo, gdzie został zapisany w księgach gminy rzymsko-katolickiej. Jako młodzieniec uciekł do Konstantynopola, gdzie też datują się początki jego olbrzymiej fortuny. Nie chcąc więcej widzieć i być poznany przez swoich rodziców, przybrał nazwisko swojego przyjaciela z dziecinnych lat — Bazylego Zahar, które to nazwisko następnie w czasie podróży swej do Rosji zmienił raz jeszcze na Zacharoff. Filip Chachati twierdzi, że dysponuje wiarygodnymi dokumentami i ma wszelką nadzieję otrzymania spadku po wuju-milionerze.

Teatr Lutnia

## Balet Joossa

Nie pędziłbym po nocy do redakcji pisać tę wzmiankę, gdyby nie resztki uczciwości dziennikarskiej i — powiedzmy krótko — entuzjazm. Balet Joossa wywołuje entuzjazm — oto sucha prawda, wyniesiona z wczorajszego widowiska. Widuje się doskonałych tancerzy, piękne kostiumy, ciekawe kompozycje, ale takiej sumy doskonałości tanecznej, kompozytorskiej i muzycznej w ramach wielkiego zespołu (ledwie mieszczącego się na scenie „Lutni") — bodaj że nie dane było Wilnu dotąd oglądać. Od kostiumowych tańców historycznych, przez stylizację współczesności do niemal że politycznej wypowiedzi, jaką jest „Zielony stół", który możnaby porównywać chyba z obrazami Grottgera, od hieratycznego patosu do obrazów z życia, od grozy do groteski — oto szeroki wachlarz repertuarowy tańców, które niezależnie od tego co „znaczą", nigdy nie wychodzą z ram sztuki choreograficznej. Obszerna recenzja jutro; na razie tyle, przynajmniej, żeby ci, którzy nie poszedłszy przez lata potem tego żałując, nie żałowali z powodu leniwej obsługi informacyjnej ich pism. J. M.

## Obrady Senackiej Komisji Budżetowej

WARSZAWA (Pat) — Dzisiejsze posiedzenie senackiej komisji budżetowej poświęcone było debacie nad projektem ustawy skarbowej na rok 1937—1938.

Bardzo obszerny referat wygłosił sprawozdawca generalny sen. Evers, a następnie rozwinęła się dyskusja.

## Podziękowanie łotewskich dziennikarzy

WARSZAWA (Pat) — Dziennikarze łotewscy, którzy bawili na wycieczce po Polsce, po powrocie do Rygi przesłali na ręce prezesa porozumienia prasowego polsko-łotewskiego red. J. Wiewiórskiego telegram, w którym wspominając w serdecznych słowach pobyt w Polsce, dziękuje dziennikarzom polskim za gościnność i opiekę podczas podróży.

## Degrelle aresztowany

BRUKSELA (Pat) — Dziennik „XX-leme Daecle" podaje, że wczoraj nastąpiło aresztowanie Degrelle'a.

Pomiędzy policją a reksistami wywiązało się starcie, które trwało parę minut, zanim policjanci zatrzymali przewódcę reksistów. Poza Degrellem aresztowano około 20 członków jego stronnictwa. Jeden z reksistów został dość ciężko ranny.

## 1400 żon w drodze do Afryki

GENUA (Pat) — Z tutejszego portu odpłynął parowiec „Colombo" z oryginalnym ładunkiem: 1400 żon oficerów, urzędników i robotników udaje się do swych mężów w Afryce. Jest to zapoczątkowanie rządowej akcji kolonialnej, mającej na celu w pierwszym rzędzie tworzenie włoskich osiedli w imperium oraz zapobieżenie związkom mieszanym z Abisynkami.

*Książka Gustajnisa*

# „O Polakach i Polsce"

Donosiliśmy już o ukazaniu się w Kownie w jęz. litewskim książki p. t. „O Polakach i Polsce", pióra b. korespondenta „Letuvos Aidas" w Warszawie, W. Gustajnisa. Obecnie wychodzący w Kownie „Dzień Polski" zamieszcza obszerną recenzję tej książki, podpisaną literami T. S. Recenzję tę, w znacznym skrócie, poniżej podajemy.

Autor tej książki — jak sam na wstępie mówi o sobie — z pośród bliższych krajów Europy znał Polskę najmniej. Po półtorarocznym w niej pobycie w charakterze stałego korespondenta „Lietuvos Aidas", p. Gustajnis stwierdza, że „dzisiejsza Polska nie tylko nie jest Polską przedwojenną, okupowaną przez obcych, lecz to już nie jest również powojenna Polska z lat 1919—20. W kraju tym dużo jest do studiowania, dużo do poznania".

Wynik swych studiów autor zamknął w książce, zawierającej niespełna 400 stron małego formatu. do której przedmowę napisał b. poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas.

De mortus nihil nisi bene; o Polsce — nihil nisi male. Taka obowiązywała dotychczas zasada w Litwie. P. Gustajnis sprzeniewierzył się tej zasadzie i... informuje — nie oczerniа. Czy informuje zawsze zupełnie obiektywnie — to inna sprawa. Należy jednak podkreślić, że p. Gustajnis stara się na ogół nie wyjść z ram obiektywnej informacji.

Książka składa się właściwie z dwóch części. „Rozdział" ostatni poświęcony stosunkom litewsko-polskim, zajmuje 90 stron druku (prawie 1/4 książki) i charakterem swym mocno się różni od pierwszej, większej części.

Na niespełna trzystu stronach autor postarał się dać wszechstronny obraz życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Polski współczesnej. Jasne jest, że w tych szczupłych ramach zamknąć tak obszerny materiał można było tylko posługując się skrótami. W tych warunkach nie sposób było uniknąć pewnych luk.

P. Gustajnis zaczął swą książkę od przedstawienia roli Marszałka Piłsudskiego w historii Polski i wyjątkowego stanowiska, jakie obecnie zajął Marsz. Śmigły-Rydz, jako desygnowany spadkobierca Marszałka Piłsudskiego. Dalej następuje szczegółowa charakterystyka obecnej Konstytucji Polski z przytoczeniem najważniejszych jej punktów. Operując materiałem rzeczowym, autor unika ryzykownych przypuszczeń, a samą konstytucję przedstawia w oświetleniu raczej dodatnim.

Mniej się udało p. Gustajnisowi przedstawienie życia politycznego Polski, a to prawdopodobnie dlatego że dla człowieka, który nie znał Polski, okres półtoraroczny jest zbyt krótki, aby się wczuć w te skomplikowane stosunki i dokładnie je przestudiować.

Pisząc o polskim charaterze i polskich wadach, autor dużo miejsca poświęca polskiej niepunktualności, przytaczając szereg drastycznych przykładów.

Źródła, z których czerpał materiał dla charakterystyki natury polskiej p. Gustajnis, są następujące: „Genealogia Teraźniejszości" Świętochowskiego i „Błędy gospodarki polskiej" Müllera (pseudonim — przyp. T. S.). Ostatnią książkę autor cytuje również chętnie w innych rozdziałach. Obie książki — zwłaszcza ostatnią— krytyka polska uznała za przepojone całkiem bezpodstawnym pesymizmem. Czyżby nikt w Polsce nie umiał wskazać p. Gustajnisowi źródeł bardziej obiektywnych? Inne jednak źródła w tym rozdziale nie figurują.

Nie odznacza się również obiektywizmem rozdział o mniejszościach narodowościowych w Polsce. O Żydach np. p. Gustajnis pisze, iż „w praktyce jest im znacznie lepiej u Hitlera", niż w Polsce. Czy można szczerze coś takiego pisać?

Mniejszościom żydowskiej i ukraińskiej poświęca autor dość dużo miejsca. Białoruskiej i niemieckiej — po jednej stronie.

W osobnym rozdziale obszernie omawia p. Gustajnis „głód ziemi" w Polsce wskutek przeludnienia wsi i wynikającą stąd konieczność znalezienia terenów dla emigracji. Autor wykorzystał do tego rozdziału znaną książkę J. Poniatowskiego.

Kilka dalszych rozdziałów obejmuje rozmaite dziedziny życia gospodarczego Polski, które autor ilustruje za pomocą dość licznych danych statystycznych, zaczerpniętych ze źródeł oficjalnych. Oświetlenie poszczególnych dziedzin jest dość pobieżne i nierównomierne. Np. rozdział o przemyśle polskim zawiera stron... około 4 i pół. Rozwój Gdyni został poruszony bardzo pobieżnie i krótko. Niektóre ważne dziedziny życia gospodarczego (np. komunikacja wewnętrzna, tranzyt) zostały zupełnie pominięte.

Dalej następuje rozdział o życiu kulturalnym. Niewiele można o tym powiedzieć na 20 stronach książki, zwłaszcza gdy autor pragnie nadać temu rozdziałowi charakter encyklopedyczny: o wszystkim potrosze. Wszystko jest potraktowane oczywiście bardzo powierzchownie; gorzej — że często zbyt niedokładnie. Np. wśród szeregu wymienionych „wybitnych" dzieł Wyspiańskiego zostało pominięte... Wesele. Wśród wybitnych pisarzy, których twórczość została — acz kolwiek w kilku zdaniach — omówiona Jan Kasprowicz i Leopold Staff i t. d. zostali zaledwie wymienieni — ryczałtem, w szeregu innych, do których nie dostali się jednak wszyscy wybitniejsi i powszechnie znani. Z „przedwojennych" malarzy polskich p. Gustajnis wymienia tylko Matejkę i Kossaków.

O nauce polskiej i uczonych — nic. Charakterystyka czasopism — bardzo niedokładna. (Np. tygodnik „Naród i Państwo", parokrotnie przez autora wymieniany, a nawet cytowany w innym rozdziale, figuruje za każdym razem jako „organ młodych piłsudczyków").

Większy rozdział p. Gustajnis poświęca przedstawieniu roli Polski w Europie (str. 263—304). Rozdział ten, mimo kilku nieścisłości i pewnego — nieuniknionego widocznie — subiektywizmu w oświetleniu niektórych momentów, daje na ogół obraz, zbliżony do rzeczywistego. Polaków ten właśnie rozdział w pierwszej części książki może najwięcej interesować, jako względnie obiektywny pogląd Litwina, który na pewne sprawy po raz pierwszy patrzał zbliska.

Rozdział ostatni, stanowiący właściwie odrębną część książki, został poświęcony stosunkom litewsko-polskim, które autor przedstawia, zaczynając od r. 1917. Na początku rozdziału jest jedna większa dygresja, poświęcona stosunkowi Marsz. Piłsudskiego do Litwy, oparta w większej swej części na cytatach ze znanej książki L. Wasilewskiego o Józefie Piłsudskim. Potem następuje przedstawienie formalnej strony stosunków między Litwą a Polską od r. 1919 do chwili obecnej: interwencja Rady Najwyższej, potem Ligi Narodów, projekt Hymansa, uchwała Konferencji Ambasadorów z r. 1923 zatwierdzająca granicę Polski z Litwą, r. 1925 i 1927 — 8 (bezpośrednie rokowania, wyrok Trybunału Międzynarodowego w r. 1931. Ten przegląd formalno — prawny stosunków litewsko — polskich zajmuje ogromną część omawianego rozdziału. P. Gustajnis występuje tu czasem jako tylko informator, częściej — jako adwokat swej strony, odpowiednio oświetlając i komentując różne momenty.

Ta część książki daje najmniej nowego czytelnikom, gdyż powtarza rzeczy na ogół dość dobrze znane — i Litwinom i Polakom. Ciekawe są ostatnie, końcowe stronice tego rozdziału i książki (375—392), gdzie autor opisuje wrażenia z rozmów, prowadzonych z czynnikami oficjalnymi w Polsce, i wypowiada własną opinię w sprawie dalszych stosunków litewsko - polskich.

Zaraz po przybyciu do Warszawy p Gustajnis usłyszał takie zdanie: „Pan będzie miał niełatwe zadanie — poważnego przekonania społeczeństwa litewskiego, które obecnie jest przekonane wręcz przeciwnie i sądzi, że Polska nie ma innych problemów i o niczym innym nie myśli jak tylko o tym, jak się pogodzić z Litwą". — „Stosunki z Litwą dla nas... bynajmniej nie są tak ważne i aktualne, jak tam, po waszej stronie, większość sobie wyobraża".

Poza tym usłyszał p. Gustajnis jeszcze takie ciekawe zdanie:

„Polacy nie widzą żadnego realnego interesu w odnowieniu z Litwą unii czy podobnego do niej związku. Nawet w odniesieniu do zwykłego związku, gdyby Litwa w przyszłości to zaproponowała, Polska mogłaby mieć bardzo dużo wątpliwości".

Końcowe rozważania swoje na temat stosunków polsko - litewskich p. Gustajnis zamyka w zdaniach następujących:

„Nienormalność stosunków litewsko - polskich już porządnie wszystkim dokuczyła. Z drugiej strony, do tego również już się przyzwyczajono. Cierpliwość jest dobrą cnotą w osobistych stosunkach między ludźmi. Jeszcze większą cnotą jest ona w stosunkach międzynarodowych. I Litwini z Polakami winni być cierpliwi, nie tylko cierpliwi, lecz ostrożni, aby się czasem nie poddać prowokacji, która już nieraz miała miejsce. Zdecydowana praca kulturalna i szlachetna walka, z wiarą w możliwości, które czas przynosi, — oto na czym powinniśmy oprzeć dziś swoje stanowisko w sprawie stosunków z Polakami, swoją walkę o Wilno".

•

Ogólne wrażenie, jakie zostaje po przeczytaniu książki p. Gustajnisa, jest raczej dodatnie. P. Gustajnis pragnie być obiektywnym i nawet jest nim — o tyle, o ile przy dotychczasowym stanie stosunków litewsko — polskich dzisiejszy Litwin w stosunku do Polaków obiektywnym być potrafi.

Spostrzeżenia autora wraz z materiałem gotowym złożyły się na całość, która — mimo wyżej podkreślone usterki i wady — zawiera dość dużo nowego dla większości Litwinów materiału.

# Nadzieje... i rzeczywistość

Czteroletni plan inwestycyjny od chwili jego powstania jest przedmiotem codziennych i być może nużących już czytelnika rozważań na łamach prasy wszystkich kierunków i odcieni. Jeśli przeto raz jeszcze pozwalamy sobie zająć jego uwagę tą kwestią — to przemawia za tym doniosłe znaczenie akcji inwestycyjnej nie tylko w sensie ożywienia życia gospodarczego, lecz i to przede wszystkim z uwagi na aktywizacje i pozytywne ustosunkowanie się polskiej myśli gospodarczej do zadań i celów, jakie przed nią stawia aktualna rzeczywistość wewnątrz-krajowych i międzynarodowych stosunków ekonomiczno-politycznych.

Program inwestycyjny wkrótce już przejdzie w fazę realizacji, teoretycznie zaś prace nad jego skonstruowaniem dobiegają końca — to też chwila obecna jest najbardziej odpowiednia do dokonania krótkiego przeglądu projektowanych w owym planie poczynań.

Sięgnijmy do rządowego projektu czteroletniego programu prac inwestycyjnych w Polsce.

W resorcie Ministerstwa Przem. i Handlu zamierzone prace skupiają się, między innymi, na odcinku inwestycyj energetycznych, t. j. elektryfikacji i gazyfikacji Okręgu Centralnego w ciągu czterolecia kosztem 138,25 miln. zł. Drugi dział inwestycyj w zakresie działania Min. P. i H. to inwestycje morskie, które pochłonąć mają w okresie czteroletnim 35,755 tys. zł.

Inwestycje projektowane przez Min. Rolnictwa i Ref. Roln. zmierzają w 3 kierunkach: melioracje, kredyt i usprawnienie obrotu artykułami rolnymi, przy czym wobec b. szczupłych funduszów jakie na cele powyższe są preliminowane (melioracje 2 miln. zł., kredyt 2 miln. zł., uspr. obrotu 12 miln. zł.), z konieczności będą musiały się zamknąć w dość wąskich granicach.

W dziedzinie komunikacyjnej projekty inwestycyjne dotyczą kolejnictwa, budowy dróg oraz regulacji i usprawnienia rzek na łączną kwotę 121 miln. zł.

Projekty Min. Pracy i Opieki Społecznej, związane rzecz jasna z koniecznością rozszerzenia rynku pracy w nadchodzącym okresie budżetowym obracać się będą w finansowych granicach 40 miln. zł.

Cyfra ogólna 264 miln. zł. preliminowanych z tytułu inwestycyj na rok 1937 jest w stosunku do rozpiętości potrzeb, jakie odczuwa się w Polsce na każdym odcinku, niewysoka, co zresztą nie jest w naszych warunkach jej stroną ujemną, gdyż posiada to walor realności.

Czteroletni program inwestycyjny nie może oczywiście być już dziś stawiany na płaszczyźnie polemicznej, wykonanie go bowiem w przyjętej przez Sejm postaci jest kwestią nieomal przesądzoną. Społeczeństwo ziem naszych interesuje jednak niewątpliwie w jakim stopniu woj. północno-wschodnie partycypują w wykonaniu tych zamierzeń.

Wprawdzie w przemówieniach przedstawicieli wszystkich niemal resortów przebija świadomość potrzeb zaniedbanych gospodarczo Ziem Wschodnich, to jednak troska o ich aktywizację nie znalazła pełnego wyrazu w planach finansowych projektowanych robót inwestycyjnych. Nasze „zdobycze" inwestycyjne ograniczają się do resortów Min. Rolnictwa, Komunikacji i Op. Społecznej, gdzie jednak wobec szczupłych możliwości finansowych są bardzo ograniczone. Ani bowiem budowa czy ulepszenie niewielkiego odcinka dróg bitych, ani też niewystarczająca pomoc materialna dla gospodarstw powstałych z przebudowy ustroju rolnego, w zupełności nie rozwiązują sprawy włączenia Woj. Wschodnich w orbitę ogólnopaństwowego życia ekonomicznego.

Dość wyraźnie zresztą postawiona została sprawa aktywizacji Okręgu Centralnego abyśmy się mogli spodziewać w latach najbliższych decydujących posunięć na naszym terenie.

Wielokrotne uzasadnienie najżywotniejszych potrzeb Ziem Wschodnich i zawsze, a zwłaszcza w dobie kryzysu, pozytywna postawa naszego społeczeństwa wobec ogólnopaństwowych celów, pozwalały przypuszczać do realizowanych dziś zamierzeń inwestycyjnych daleko idące nadzieje. Reprezentacja parlamentarna Ziem Wschodnich bardzo szeroko motywowała zresztą postulaty tutejszego społeczeństwa na forum sejmowym. Należy stwierdzić, że niestety nadzieje te nas zawiodły, trudno zaś liczyć, w warunkach dekapitalizacji panującej w Woj. Wschodnich, na pomyślną ekspansję inicjatywy prywatnej.

Społeczeństwo Ziem Wschodnich niewątpliwie zdaje sobie sprawę z palącej konieczności zjednoczenia Narodu w wysiłku nad podniesieniem gospodarczym kraju, jak również nie neguje potrzeby inwestowania Okręgu Centralnego — tym niemniej jednak walory odkładania przebudowy gospodarczej Ziem Wschodnich na czas nieokreślony, zarówno pod względem gospodarczym, społecznym, jak i politycznym, budzą wiele poważnych wątpliwości. E. M.

## Ofiary powodzi



Powódź w Ameryce pozbawiła setki tysięcy ludzi dachu nad głową. Na zdjęciu — dwoje staruszków w Louisville. Z całego mienia zdołali uratować tylko piecyk przy którym się grzeją.

# Wiadomości radiowe

### POLSKA KOMUNISTYCZNA PRZESTAŁABY BYĆ POLSKĄ.

**Nowy odczyt radiowy Ryszarda Wragi.**

Powszechną uwagę słuchaczy radia w Polsce zwróciły odczyty Ryszarda Wragi, który od początku b. r. omawia przed mikrofonem aktualne problemy współczesnej rzeczywistości sowieckiej.

W styczniu nadano przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie dwa odczyty Ryszarda Wragi, a mianowicie: „Losy miliona Polaków w Sowietach" i „Nowy proces sowiecki".

W bieżącym miesiącu odbyły się również dwa odczyty — „Rzeczywistość polska w oczach sowieckich" oraz „Źródła akcji przeciwsowieckiej".

Odczyty te ujmują zagadnienia współczesne Sowietów pod kątem widzenia aktualności, przy czym wyraźnie podkreślane jest stanowisko, jakie winny zajmować najszersze sfery naszego społeczeństwa wobec wydarzeń odbywających się za wschodnią granicą naszego kraju.

Piąty z kolei odczyt tego autora wygłoszony zostanie dn. 27 lutego o godz. 18.50 p. t. „Polska komunistyczna przestałaby być Polską".

Jak już sam tytuł wskazuje Ryszard Wraga rozwinie w swej pogadance jedną z tez, zawartych w deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca.

### SWOJSKIE MELODIE W RADIO.

Świetna i tak swojska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego grać będzie dla radiosłuchaczy najróżniejsze polskie tańce w sobotę dn. 27 lutego o godz. 19.30. Miłą tę audycję urozmaici występ katowickiego chóru mieszanego „Ogniwo" pod dyr. Stefana M. Stoińskiego oraz pieśniarki Elżbiety Jefimcewy. — Również w części wokalnej audycji usłyszą radiosłuchacze utwory utrzymane w duchu i stylu ludowym.

### SOBOTNI KONCERT SYMFONICZNY
**z udziałem słynnego śpiewaka.**

Tydzień bieżący zakończy dn. 17. II. o godz. 21.00 interesujący koncert radiowy w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. W koncercie tym usłyszą radiosłuchacze wstęp i fragment „Śmierci Izoldy" z największego poematu miłości „Trystan i Izolda" Wagnera, Glucka — Uwerturę do op. „Alceste", J. S. Bacha piękną kantatę Nr. 82. Kantata wykonana będzie przez orkiestrę smyczkową, solo obojowe, fortepian i bas — Dodę Conrada. — Słynny śpiewak, który przybywa obecnie z Paryża odśpiewa ponadto monolog króla Marka z opery „Trystan i Izolda". Koncert ten zapowiada się nader ciekawie i powinien wzbudzić zainteresowanie najszerszych kół publiczności.



# Maharadża na uroczystościach koronacyjnych w Londynie

Maharadża Haiderabadu, który wśród gości przybyłych z Indyj zajmuje pierwsze miejsce, jako najpotężniejszy władca, zjeżdża do Londynu wraz z całym swoim dworem. Rząd angielski oddał do dyspozycji maharadży historyczną siedzibę Henryka VIII, Hampton Court.

Przeprowadzone w starożytnym zamku renowacje kosztowały blisko 30.000 funtów, gdyż maharadża będzie bawił w Anglii kilka tygodni z całym swoim dworem i haremem, oraz gwardią przyboczną. Klejnoty, które przywozi ze sobą władca Haiderabadu, będą strzeżone przez 20 detektywów Scotland Yardu uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe.

# Mikroskop i Roentgen w sztuce

Fałszowanie obrazów mistrzów pędzla z epoki Renesansu włoskiego lub ojców malarstwa niderlandzkiego stało się plagą muzeów i kustoszów tych skarbców. Najlepsi znawcy sztuki, wypróbowani fachowcy i historycy padali ofiarą znakomitych fałszerzy, klasyfikując przedstawione im dzieła sztuki jako obrazy pędzla Rubensa, Rembrandta, Tycjana, Rafaela etc.

Wraz z rozwojem chemii i radio optyki i z zastosowaniem metod naukowego badania szanse fałszerzy obrazów spadły do minimum. Dzisiaj zakwestionowany obraz, zanim dostanie się do zbiorów muzealnych, przechodzi przez ogniową próbę fachowego egzaminu, któremu poddają go mikrochemicy i rentgenolodzy. Mikrochemik zdrapuje więc minimalne cząsteczki farby z obrazu i poddaje je analizie. Istnieją bowiem już dzisiaj ścisłe tabele, w których sklasyfikowane zostały i określone farby, jakie używano w XV, XVI lub w innym wieku. Badanie mikroskopowe ujawnia również skład tych farb i dopomaga do sprecyzowania osądu. Poza tym na starych malowidłach tworzą się, jak wiadomo, z biegiem czasu drobniutkie rysy i pęknięcia, które z latami rozszerzają się i formują pewnego rodzaju siatkę. Istnieje już dzisiaj cała gałąź wiedzy o tych rysach, o ich formowaniu się i kształtowaniu. Rysy sztuczne wykrywane są przy pomocy prześwietlania promieniami Roentgena i demaskowane jako robota fałszerzy. Przy zastosowaniu wyżej wskazanych metod, niezależnie od opinii znawcy, określić się dają ściśle wiek, powstanie danego dzieła sztuki.

Trudniejsze zadanie przedstawia jednak wykrycie fałszerstwa, gdy chodzi o obrazy pędzla malarzy nowoczesnych. Tutaj i mistrz i fałszerz posługują się jednymi i tymi samymi farbami. Badanie chemiczne zawodzi w tym wypadku. Z pomocą przychodzi jednak Roentgen i kwarcówka, które wykazują różnice grafologiczne w naśladownictwie podpisu autora. Jest to więc pole dla badań grafologów. Or.

## Żył 20 lat z kulą w czaszce

**W Lipinkach na Pomorzu zmarł inwalida wojny światowej Grau, który do ostatnich chwil swego życia stanowił przedmiot powszechnego zainteresowania lekarzy oraz ludności Pomorza. S. p. Grau został podczas wojny ciężko ranny w głowę i kula utkwiła mu w dolnych płatach mózgu. W szpitalu stwierdzono, że trepanacja czaszki i wydobycie kuli z mózgu skończy się śmiercią pacjenta. — Zresztą liczono się, że ranny i tak umrze, wobec czego operacji zaniechano. Tymczasem Grau, wbrew wszelkim przewidywaniom, wyzdrowiał i przez 20 lat żył z kulą w głowie bez żadnej ujmy na zdrowiu czy też umyśle.**

# WIĘZIENIE — PAŁAC

O pół godziny drogi wodą od New Yorku, na rzece East, leży wyspa Ricker. Na tej to wyspie, która przez szereg lat była śmietnikiem wielkiego miasta drapaczy chmur, wznosi się obecnie więzienie, jedyne w swoim rodzaju na świecie. Jest to bowiem więzienie — pałac, więzienie o luksusie, jaki trudno sobie wyobrazić w takiej instytucji.

Do wnętrza więzienia, którego nie otacza żaden mur ochronny, prowadzą długie korytarze o kamiennych posadzkach, lśniących jak lustra. Za naciśnięciem elektrycznego guzika otwierają się bez szelestu ciężkie kraty z chromowanej stali. Po kilku minutach spaceru wzdłuż korytarza dochodzi się do centrum więzienia — głównej wartowni. W stalowej wieżyczce o ścianach opornych nawet na strzały z bliska, czuwa stale szef straży więziennej, mający do dyspozycji dziesięć telefonów, radiową stację nadawczą, zapas broni i bomb łzawiących. Z tą główną wartownią łączą się trzy gabinety, w których czuwają trzej strażnicy, mogący na najmniejszy alarm znaleźć się w każdym zagrożonym zakątku więzienia. Ponadto, na zewnątrz strażnicy, piąty strażnik ma do rozporządzenia telefon, który za podniesieniem słuchawki alarmuje centralę telefoniczną.

Prócz tego straż więzienna posiada jeszcze jeden sposób ściągania pomocy; na każdym zakręcie korytarza zainstalowany jest dzwonek alarmowy, którego działanie oraz sygnalizacja znane są tylko strażnikom, krótki dzwonek wprawia w ruch syreny, dłuższy — wzywa na pomoc policję, trzy krótkie i trzy długie sygnalizują ucieczkę więźnia.

Po załatwieniu formalności „imatrykulacyjnych" więzień rozbiera się w sali przyjęć do naga, oddając na przechowanie ubranie, uprzednio skropione płynem dezynfekcyjnym. Z kolei przechodzi do kliniki, wyposażonej we wszystkie najbardziej nowoczesne instrumenty lekarskie. Tutaj więzień podlega bardzo skrupulatnemu badaniu, którego wynik decyduje o umieszczeniu więźnia w odpowiedniej części więzienia. Sale szpitalne o białych firaneczkach, matowych szybach i łóżkach śnieżnej białości przypominają sanatoria.

Higienie lekarskiej odpowiada ściśle higiena jedzenia. Kuchnia — to wielka sala wymalowana na biało z olbrzymimi piecami elektrycznymi. Wszystko tu robią maszyny: jedzenie przygotowuje się i gotuje bez dotknięcia rękami. Nawet przyrząd do mycia naczyń jest elektryczny, z jednej strony kładzie się brudne talerze, a z drugiej — zdejmuje się je już obmyte, czyste i wysuszone. Dania układane są na małych półmiskach, po które każdy więzień sam przychodzi, podobnie jak w podrzędnych restauracjach New Yorku. W jadalni więźniowie rozmieszczeni są w ten sposób, że każdy siedzi jakby przy małym pulpicie bez vis-a-vis, przy czym, co jest charakterystyczne dla stosunków amerykańskich, biali siedzą po prawej stronie sali, murzyni po lewej. Pomiędzy stolikami stale przechadza się strażnik, czuwa za szklaną ścianą mając pod ręką cztery bomby łzawiące na wypadek najmniejszego niepokoju.

Największy komfort panuje w tym niezwykłym więzieniu w celach. Każda cela — to mały pokój o jasnych ścianach, kąpiący się w słońcu. Na żelaznym łóżku leży kilka kołder o wesołych barwach. W każdej celi jest fajansowa umywalnia z bieżącą wodą, szklaną półką na przyrządy toaletowe i dwoma czystymi ręcznikami, stolik, ławeczka, najnowszego modelu W. C., trochę drobiazgów.

Więźniowie odpowiednio do swoich uzdolnień i warunków fizycznych, otrzymują różne przydziały pracy: jedni pracują przy robotach publicznych na wyspie, inni w stajniach, na fermie, w bibliotece lub w biurach więzienia. K. D.

# Szukając skarbów znalazł śmierć

## Skrzynia z granatami w sadzawce

**Majątek Jeżewo pod Tykocinem (w Białostockim) był widownią tragicznego wypadku, przy poszukiwaniach prowadzonych w silnie zamulonej sadzawce.**

**Według relacji jednego z byłych żołnierzy w roku 1920 podczas odwrotu bolszewików oddział polski zdobył skrzynię, napełnioną rublami złotymi. Ponieważ jednak oddział musiał się niespodziewanie wycofać, skrzynię miano rzekomo zatopić w sadzawce w maj. Jeżewo. Żołnierz ten rozpoczął obecnie poszukiwania w sadzawce, celem znalezienia skrzyni przy pomocy robotników, którzy zamiast skrzyni znaleźli 6 granatów artyleryjskich. Jeden z robotników 18-letni Bolesław Dąbrowski zaczął nieostrożnie manipulować przy granacie powodując wybuch, który oberwał mu obie ręce i oślepił. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Białymstoku.**

# Grzeszolska opuszcza szpital

## Apatia uratowanej samobójczyni

Grzeszolska powróciła już zupełnie do zdrowia i opuszcza szpital. Od chwili, gdy Grzeszolska dowiedziała się o śmierci męża, popadła w zupełną apatię i rozmawia jedynie ze służbą i to tylko w wypadkach koniecznych.

Przed zwolnieniem ze szpitala Grzeszolska poddana będzie prześwietleniu promieniami Roentgena dla sprawdzenia, czy luminal nie wywołał zmian w jej płucach.

# Absolwent domaga się odszkodowania od Uniwersytetu J. P. za pobicie w czasie zajść studenckich

Na tle ostatnich wydarzeń na terenie wyższych uczelni i pobicia studentów żydowskich, dojdzie do niezwykle sensacyjnego procesu cywilnego o odszkodowanie.

Do jednego z warszawskich adwokatów zwrócił się o wytoczenie procesu absolwent wydziału prawnego Taufer, który padł ofiarą napadu ze strony nieujawnionych dotychczas sprawców, w czasie, gdy przybył do biur rektoratu po odbiór swego dyplomu.

Na skutek odniesionych ran Taufer przebywał na kuracji blisko 6 tygodni i poniósł poważniejsze koszty wynoszące około 1.000 zł. Obecnie występuje on z żądaniem pokrycia przez uczelnię kosztów leczenia, — twierdząc, że władze akademickie ponoszą odpowiedzialność za utrzymanie spokoju na terenie Uniwersytetu.

Inicjator niezwykłego pozwu powołuje się na przepisy prawa o zobowiązaniach, przewidujące odpowiedzialność cywilną za skutki braku nadzoru. Do pozwu mają być dołączone rachunki lekarzy.

# Obrady Międzynarodowej Izby Filmowej

W dniach od 9 do 12 marca r. b. odbędą się w Paryżu obrady Międzynarodowej Izby Filmowej. Obradować będzie zarząd główny Izby, komitet wykonawczy, komisja prawa autorskiego, komisja porozumiewawcza, oraz komitet gospodarczy.

W obradach tych weźmie również udział delegacja polskich sfer filmowych.

## Męski chór estoński w stolicy



Z okazji święta państwowego Estonii, Towarzystwo Polsko-Estońskie zorganizowało szereg uroczystości w Warszawie i większych miastach Polski. Z powodu tych uroczystości, przybył do Warszawy męski chór estoński Teatru Moeslau'a Selts składający się z 80 osób, pod dyrekcją wybitnego kompozytora estońskiego p. Edwarda Tubina, który wystąpił w Warszawie z koncertem oraz w dniu Święta niepodległości Estonii wykonał szereg pieśni w rozgłośni Polskiego Radia. Na zdjęciu członkowie chóru estońskiego składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

## Połknął 100 złotych

Rudolf Lampe, 37-letni mieszkaniec Rudy Śląskiej przekraczał granicę polsko - niemiecką na punkcie granicznym w Rudzie. W czasie rewizji Lampe szybkim ruchem wydobył z kieszeni banknot stuzłotowy i połknął go.

Oryginalny przestępca dewizowy aresztowany został na miejscu i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

## Wystawa „Pamiątek" z Wilna

Od paru dni przechodnie gromadzą się przed jednym z wystawowych okien Domu P. H. B-ci Jabłkowskich, w którym wystawione są eksponaty nagrodzone na konkursie „Pamiątka z Wilna".

Duże zainteresowanie obudził konkurs wśród kupców i drobnych handlarzy, którzy licznie zgłaszają się do Związku Propagandy Turystycznej celem zasięgnięcia informacyj w sprawie sprzedaży nagrodzonych prac.

# Zamiast śmierci dożywotnie więzienie

## Sprawa Prytyckiego przed sądem apelacyjnym

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę Sergiusza Prytyckiego, skazanego przez dwie instancje sądowe na kahę śmierci za zamach na sali sądowej w Wilnie na życie konfidenta policji Jakuba Strelczuka. O sprawie tej pisaliśmy już niejednokrotnie. Dla przypomnienia powtórzymy więc przebieg zajścia w ogólnych zarysach.

### KONFIDENT STRELCZUK.

Jakuba Strelczuka komuniści nazywają polskim Azefem. Wciągnięto go w swoim czasie do nielegalnej partii komunistycznej, wychowywano troskliwie na bojowego wywrotowcę; stopniowo dopuszczano do wszystkich tajemnic partyjnych. Pozwolono na bezpośrednie zetknięcie się i poznanie zarówno góry jak i dołów partyjnych, na zgłębienie organizacji aż do wynotowania nazwisk najbardziej zaawansowanych komunistów, działających na terenie ziem północno-wschodnich.

Strelczuk w partii przeszedł ewolucię, rozczarował się i, jak napisał to potem w swoich pamiętnikach, poznał całe zakłamanie kierowników roboty komunistycznej w Polsce oraz niewątpliwie jej szkodliwość, nawet dla klasy robotniczej i włościańskiej. To wszystko skłoniło Strelczuka do nawiazania kontaktu z policją i w rezultacie do wydania w jej ręce szeregu „komórek" i wybitniejszych działaczy komunistycznych.

### WYROK K. P. Z. B. NA STRELCZUKA.

Po tym „głośnym" zerwaniu z paritą komunistyczną Strelczuk występował w wielu procesach komunistycznych jako główny świadek oskarżenia.

Partia komunistyczna wydała wtedy wyrok śmierci na Strelczuka. Policja została powiadomiona o tym przez swoich konfidentów i od tej chwili rozpoczęła się cicha, pełna napięcia i denerwująca główną osobę walka o życie Strelczuka.

Policja strzegła Strelczuka jak oka w głowie. Ochraniała go stale na procesach sądowych, pilnowała na ulicy. Strelczuk zaś zaczął nosić stalową koszulkę.

### ZAMACH NA SALI SĄDOWEJ.

Zamach nastąpił w dniu 27 stycznia 1936 r. na sali sądowej Wil. Sądu Okr., podczas rozprawy przeciwko 18 komunistom, oskarżonych o działalność wywrotową i należenie do K. P. Z. B. Jakub Strelczuk był w tym procesie głównym świadkiem oskarżenia. Gdy zaczął zeznawać przed sądem z ław dla publiczności wyszedł młody mężczyzna w szarym ubraniu, przeskoczył barierę, podbiegł do Strelczuka i zaczął do niego strzelać. Ofiara zamachu osunęła się na podłogę, zamachowiec zaś, korzystając z ogólnego zamieszania, wybiegł z sali, na schodach zaczął strzelać do ścigającego go wywiadowcy Bleśmanowicza i tu został ciężko ranny między innymi w brzuch.

Strelczuk wyszedł z zamachu z bardzo lekką raną. Zamachowiec zaś, którym się okazał niejaki Sergiusz Prytycki, długo walczył ze śmiercią w szpitalu, gdzie w chwilach przytomności całował lekarzy po rękach i błagał o ratunek. — Wyszedł cało dzięki temu, że w dniu zamachu od rana nic nie jadł: jelita, które przebiła kula, były puste.

### KARA ŚMIERCI.

Na procesie w Sądzie Okr. Prytycki przyznał się do winy, wysuwając jako okoliczność łagodzącą pobudki ideowe. Poza tym Prytycki twierdzi, że podczas zamachu postępował tak, aby nie narazić życia nikogo z obecnych oprócz Strelczuka.

Prytycki został oskarżony: 1) o należenie do KPZB, 2) o usiłowanie zabicia funkcjonariusza P. P. Dajnowskeigo, do którego, jak twierdzili niektórzy świadkowie, strzelał podczas ucieczki i wreszcie 3) o usiłowanie zabicia Strelczuka.

Sąd Okr. skazał Prytyckiego za przynależenie do KPZB na 15 lat więzienia (najwyższy wymiar kary) oraz za zamach na życie Strelczuka i Dajnowskiego na karę śmierci. Sąd Apel. wyrok ten zatwierdził. Sąd Najwyższy, do którego skazany odwołał się, zatwierdził karę 15 lat więzienia za należenie do KPZB, natomiast pozostałą część wyroku uchylił.

### WCZORAJSZA ROZPRAWA.

Na wczorajszą rozprawę wezwano 8 świadków. Chodziło o ustalenie czy Prytycki podczas ucieczki strzelał do Dajnowskiego, czy w ogóle nie oddawał od chwili opuszczenia sali sądowej po zamachu żadnych strzałów. Wątpliwości te nasunęły się Sądowi Najwyższemu.

Wczoraj przeprowadzono wizję lokalną. Prytycki wyjaśniał szczegółowo, jak się zachowywał podczas ucieczki, pokazywał drogę, którą biegł i twierdził, że nie strzelał do ścigających go wywiadowców.

Obrona Prytyckiego w osobach adwokatów Duracza i Berensona z Warszawy dowodziła potem, że na poparcie oskarżenia Prytyckiego o usiłowanie zabicia Dajnowskiego nie ma dowodów.

Sąd Apel. podzielił stanowisko obrony i Prytyckiego z oskarżenia usiłowania zabicia Dajnowskiego uniewinnił. Za zamach na Strelczuka natomiast skazał na bezterminowe więzienie. (w).

## Nowe tanki amerykańskie



Armia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zostanie w najbliższym czasie uzbrojona w tanki, najnowszej konstrukcji, typu przedstawionego na naszym zdjęciu. Nowy ten tank amerykański zaopatrzony jest w cztery karabiny maszynowe, obsługiwane przez 4 żołnierzy.

## Stulecie istnienia Druskienik

W dniu 30 maja r. b. odbędą się uroczystości stulecia istnienia uzdrowiska Druskieniki. Z okazji tej odbędzie się w Druskienikach w dniu 28 maja rb. posiedzenie zarządu Związku Uzdrowisk Polskich, w dniu 29 maja zaś obrady sekcji do spraw zdrojowisk i uzdrowisk Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

W toku tych obrad omówione zostaną w szeregu referatów następujące zagadnienia: potrzeba i znaczenie komisyj uzdrowiskowych, znaczenie pensjonatów w kuracji uzdrowiskowej, braki pensjonatów w naszych uzdrowiskach i sposoby usunięcia tych braków, stan sanitarny uzdrowisk polskich i konieczne inwestycje w tym zakresie, sporty w uzdrowiskach, oraz program pierwszych prac Polskiego Instytutu Balneologicznego z punktu widzenia potrzeb uzdrowisk.

## Budżet samorządu święciańskiego

Wydział powiatowy w Święcianach opracował preliminarz budżetu powiatowego na rok 1937-38, zamykający się w sumie około 299 tys. zł. Zaprojektowany preliminarz budżetowy jest wyższy od budżetu na rok bieżący o dwadzieścia kilka tys. zł., t. j. o prawie 10 proc. Zwiększenie znajduje realne uzasadnienie w nadwyżce już osiągniętych dochodów w r. b.

W porównaniu do budżetu na rok bieżący i do budżetów z lat poprzednich uległy dalszej obniżce wydatki osobowe, a natomiast zwiększono w preliminarzu sumy na popieranie rolnictwa, oświatę pozaszkolną, oświatę rolniczą i inne.

## Kursy spółdzielcze Zw. Strzeleckiego

Samodzielność gospodarczą osiągniemy na wsi przez prawidłowo i mądrze prowadzoną politykę spółdzielczą. Jedynie spółdzielczość jest w stanie skończyć z wyzyskiem chłopa przez nadmierną ilość wszelkiego rodzaju pośredników. Zarząd i Komenda Powiatu Szczuczyńskiego Z. S. doceniając tę rolę spółdzielczości, wspólnie z nauczycielstwem przystąpiły do planowej pracy nad rozwojem spółdzielczości. M. in. wysłano z terenu pow. szczuczyńskiego 16 przodowników na kurs spółdzielczy, organizowany przez Komendę Okręgu Z. S. III w Białymstoku. Przodownicy ci, natychmiast po powrocie z kursu, przystąpią do dalszej pracy w zorganizowanych już zespołach spółdzielczych.

Zespoły te mają za zadanie przygotować fachowych pracowników do pracy spółdzielczej. Jedną z przyczyn bowiem wegetacji wielu spółdzielni jest brak odpowiednio przygotowanych pracowników.

## Wileński Teatr Miejski w Nowogródczyźnie

Teatr Miejski w Wilnie ustalił trasę objazdową na m-c marzec br. na terenie woj. nowogródzkiego. Przedstawia się ona następująco:

Poniedziałek, 1 bm. — Lida;
Wtorek, 2 bm. — Nowogródek;
Środa, 3 bm. — Nieśwież;
Czwartek, 4 bm. — Stołpce;
Piątek, 5 bm. — Baranowicze;
Sobota, 6 bm. — Zelwa;
Niedziela, 7 bm. — Słonim;
Poniedziałek, 8 bm. — Szczuczyn.

W wymienionych miejscowościach zostanie odegrana na przedstawieniach wieczorowych współczesna sztuka angielskiego komediopisarza W. Somerset-Maughama p. t. „Święty płomień", na przedstawieniu popołudniowym dla młodzieży szkolnej komedia Józefa Korzeniowskiego „Panna — mężatka".

W przedstawieniach bierze gościnny udział znakomita artystka scen polskich, założycielka teatru polskiego w Wilnie, ostatnio wieloletnia dyrektorka Teatru Polskiego w Poznaniu p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

## Kursy motorowe w Lidzie

Staraniem Sekcji Terenowej ZS. w Lidzie zostanie uruchomiony w dniu 3 marca br. 2 i pół miesięczny Teoretyczno — Praktyczny Kurs Motocyklowy z zajęciami praktycznymi i jazdami. Zajęcia na kursie odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty godz. 18—20 w lokalu — „Dom miasta Lidy" — Mackiewicza 11.

Całkowita opłata za kurs wynosi zł. 60. Członkowie Sekcji Terenowej Klubu Motocyklowego Z. S. korzystają z kursu bezpłatnie.

Kurs samochodowy zostanie otwarty w dniu 9 marca. Wykłady odbywać się będą codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 20.30 — 22 w tymże lokalu. Program obejmuje: zajęcia teoretyczne, praktykę garażową i jazdy w ilości 6 godzin. Opłata za Kurs Samochodowy który potrwa 3 mies. wynosi zł. 90. Członkowie Zw. Strzel. w Lidzie korzystają z wykładów teoretycznych bezpłatnie.

Wykładowcą na kursach będzie nadal ich dotychczasowy kierownik p. technik Sergiusz Wróblewski, a instruktorem zajęć praktycznych p. Benedykt Ajewski kierownik wojskowej pracowni samochodowej.

Kursy wzbudzają w mieście i na prowincji poważne zainteresowanie co tłumaczy się ogólnym dążeniem do motoryzacji, która u nas nareszcie zaczyna się rozwijać. Kandydaci na kierowców będą rekrutowali się z najrozmaitszych sfer. Znaczną część słuchaczy stanowić będą posiadacze motocykli, którzy pragną powiększyć zakres swych wiadomości teoretycznych, oraz przyszli właściciele pojazdów mechanicznych, którym kurs pomoże przy nabywaniu maszyn i ich prowadzeniu. Należy wspomnieć iż w roku ubiegłym I-y Teoretyczny Kurs Motocyklowy na który uczęszczało 15 słuchaczy nie miał powodzenia wyłącznie zpowodu niezorganizowania szkolenia praktycznego t. j. jazd.

Teoretyczno praktyczny Kurs Samochodowy na którym było 45 słuchaczy (z czego 20-tu na teorii) dał wyniki bez porównania lepsze, gdyż z 25 słuchaczy przystąpiło do egzaminu wojewódzkiego na prawo prowadzenia samochodów 20-tu, z 19-tu zdało egzamin powiększając szeregi kierowców.

## Mołodeczno

**— Noże na zabawie.** 21 b. m. w czasie zabawy tanecznej w mieszkaniu Michała Bekisza z Kobyłek, gm. połoczańskiej, wywołał Jan Rewiako po pijanemu awanturę i grożąc nożem, wypędził wszystkich z mieszkania. W czasie awantury ktoś zgasił lampę i jakiś sprawca uderzył nożem w pierś Rewiakę, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Rewiakę przewieziono do szpitala wilejskiego. Nastręcza się przypuszczenie, że pchnął go nożem Józef Ryndzewicz z Kobyłek, gm. mołodeczańskiej.

## Święciany

— **Znaczna kradzież.** Donat Turło z Rymaldziszek, gm. twereckiej, zameldował policji, że w czasie od dnia 30.I do 11.2 r. b. skradziono mu 100 rubli w złocie i zł 150 w banknotach 100 i 50-złotowych. Pieniądze te były zamknięte w mieszkaniu, w walizce, od której klucz przechowywany był na półce nad walizką. Poszkodowany podejrzewa jednego z lokatorów.

**— Kołem po głowie.** 16 b. m. w Klukach, gm. twereckiej, Jan Żołnierun z Pietraszun uderzył dwa razy sztachetą po głowie Jana Mieszkielę, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

**— Wściekłe psy.** W kilku miejscowościach gm. mielegiańskiej zdarzyły się wypadki pokąsania przez wściekłego psa innych psów. Starostwo ogłosiło, że teren tej gminy oraz przyległej twereckiej został uznany za zagrożony wścieklizną. Wprowadzono różne ograniczenia i obostrzenia, a m. in. bezwzględny obowiązek trzymania psów na uwięzi, nakaz zabijania wałęsających się psów i t. p. — pod rygorami odpowiedzialności karnej.

## Słonim

**— Liczba mieszkańców Słonima** wynosiła na 1 stycznia rb. (nie licząc miejscowego garnizonu) 17.438. Domów mieszkalnych było 2.123, domów nowobudowanych w r. 1936 — 46, ilość domów wznoszonych — 52. Ulic w Słonimie jest 116, w tym całkowicie zabrukowanych 37, zabrukowanych lecz wymagających naprawy 30, niezabrukowanych — 49.

**— Akcja miejscowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej** została chwilowo zahamowana wskutek trwającej zbiórki na pomoc zimową, lecz niebawem akcja ta będzie wznowiona i na najbliższym posiedzeniu powiatowy komitet ustali program pracy.

Do 24 bm. komitet słonimski zebrał ogółem zł. 12,000, z czego zł. 8,520 gotówką i koło 140 m sześc. żyta, co stanowi wartość około zł. 3.000.

## Wilejka pow.

**— Rodzina Wojskowa KOP w Budsławiu,** pow. wilejskiego, w zakresie pracy społecznej prowadzi szeroko zakrojoną akcję dożywiania dziatwy szkolnej w miejscowościach położonych nad granicą sowiecką. Codziennie od wioski do wioski wzdłuż granicy krążą kuchnie polowe KOP, które wydają dziatwie gorący pokarm. Z opieki Rodziny Wojskowej w Budsławiu korzysta ponad 200 dzieci.

**— Dotychczasowy kierownik referatu administracyjno-prawnego** w starostwie wilejskim mgr. Zygmunt Sakowski mianowany został przez Ministerium wicestarostą w Brasławiu i w dniach najbliższych obejmie tam urzędowanie.

**— Ubito 4 wilki.** W prywatnych lasach dóbr Łukawiec, w gm. chocieńczyckiej, odbyło się polowanie na wilki, zorganizowane przez p. Borowskiego. Zabito 4 wilki.

## Głębokie

**— W powiecie dziśnieńskim zakwalifikowano do pomocy zim. 1.993 rodziny,** w ogólnej ilości 7.005 osób w tym 3.037 dzieci. Od 1 lutego rb. już korzysta z pomocy 3.696 osób, reszta zaś od dnia 1 marca.

Dotychczas na ten cel zebrano: w gotówce zł. 7.438.77, zbożem 15.899 kg., ziemniaków 163.3 tonn i drzewa 119 m. sześc. Akcja zbiórki trwa dalej i komitet powiatowy liczy na to, że przy zasiłku z dotacji komitetu wojewódzkiego uda mu się przyjść z pomocą wszystkim potrzebującym.

Należy zaznaczyć, że pow. dziśnieński w r. ub. nawiedzony był klęską posuchy, co z jednej strony wpływa ujemnie na wyniki zbiórki, nie można bowiem uzyskać pełnych stawek na PZB, zadeklarowanych przez rolnictwo, z drugiej zaś — stwarza konieczność zwiększenia liczby osób, którym trzeba będzie przyjść z pomocą szczególnie w okresie przednówka.

**— Ruch naturalny ludności** za IV kwartał 1936 r. w powiecie dziśnieńskim wyraża się w cyfrach: małżeństw — 304, urodzeń — 876, zgonów — 544, w tym zgonów niemowląt — 89.



Mała księżniczka szwedzka Małgorzata, wnuczka Gustawa V-go, używa z zapałem sportów zimowych

## Brasław

**— Referat melioracyjny w starostwie** brasławskim opracowuje obecnie plany i projekty melioracji poszczególnych obiektów w pow. brasławskim na rok 1937/38, w którym to okresie ma być osuszony obszar 907 ha gruntów podmokłych i bagien. W tym celu przewidziane jest wykopanie 28 km rowów, których wykop będzie wynosił 103590 m³. Dno rowów opłotkowane zostanie na długości 14,7 km. Poza tym skarpy rowów wzmocnione zostaną darniną na przestrzeni 78620 m².

## Nieśwież

**— Od Redakcji.** Z dniem 1 marca rb. obejmie przedstawicielstwo „Kurjera Wileńskiego" w Nieświeżu p. Wacław Chmielewski.

We wszystkich sprawach, dotyczących „prenumeraty, ogłoszeń i umieszczania komunikatów w „Kurjerze Wileńskim" prosimy o zwracanie się do p. W. Chmielewskiego pod adresem Nieśwież, T. Hołówki Nr. 12.

**— Zmiany personalne w starostwie.** P. Jerzy Lipko odszedł do Szczuczyna na stanowisko referenta bezpieczeństwa publiczn. Ze Słonima przeszedł p. Sipajło i objął ref. karny. P. K. Packiewicz, dotychczasowy referent karny przydzielony został do referatu wojskowego.

**— Powiatowy Zjazd Samorządowców.** 28 lutego r. b. w sali Wydz. Pow. odbędzie się Walny Zjazd Członków Oddziału Zw. Pracowników Samorządu Terytorialnego w Nieświeżu.

**— Z życia samorządowego.** 25 lutego odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego w Nieświeżu, na którym został rozpatrzony projekt budżetu na rok 1937/38 oraz dodatkowy na rok 1936/37.

**— Życie organizacyjne Zw. Straży Pożarnych** w rejonie gminy tańskiej przybiera coraz większe rozmiary, od czasu, gdy na stanowisku naczel. rejon. stanął p. wójt Gilewski. Na 9 zarejestrowanych OSP. wszystkie straże mają ubezpieczone konie i ludzi, prenumerują gazety, poza tym są członkami LOPP. i LKM. W związku z dokonywaną zbiórką przez LOPP. na kupno samolotu, 8 Straży wpłaciło po 10 zł. a OSP. Lachy zadeklarowały zł. 100 z której to sumy już część wpłacono.

## Szczuczyn

**— Zmiana na stanowisku referenta bezpieczeństwa.** W tych dniach przybył i objął urzędowanie w referacie bezpieczeństwa p. Lipko, referent bezpieczeństwa w starostwie nieświeskim. Dotychczasowy referent p. Krzyżanowski, objął ponownie referat wojskowy.

**— Walne zebranie pracowników Dróg Kołowych.** 19 lutego zwołane zostało Walne Zebranie członków Zw. Zaw. Pracowników Dróg Kołowych w Szczuczynie. Na zebranie przybyli w charakterze gości: Prezes Związku Młodej Wsi inż. Koźliński, kierownik P. Z. D. p. inż. Baranowicz oraz prezes Zarz. Główn. Zw. Zaw. Prac. Dróg Kołowych p. Ihnatowicz.

Po zagajeniu zebrania przez p. Firkowicza i powołaniu prezydium, p. Bregowy wygłosił referat o stabilizacji służby drogowej. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W dalszym ciągu zebrania prezes Zarz. Główn. p. Ihnatowicz omówił szczegółowo palącą sprawę amortyzacji rowerów niższej służby drogowej, oświadczając, iż od przewodniczącego Wydz. Pow. uzyskał zapewnienie, że sprawa ta zostanie na najbliższym posiedzeniu Wydziału rozpatrzona.

Delegatami na Walny Zjazd do Warszawy wybrani zostali pp. Bregowy i Borkowski.

**— Nieszczęśliwy wypadek.** Autobus kursujący na linii Wilno — Grodno, należący do spółki autobusowej w Grodnie, w czasie przejazdu przez m-ko Ostryna z powodu gołoledzi i ślizgawicy potrącił tylną częścią karoserii przechodzącą ulicą Grynsztej Resię, lat 74 mieszkankę Ostryny. Skutkiem uderzenia wymieniona upadła i doznała poważnych obrażeń.

**— STARZEC NIE MÓGŁ ZAPOBIEC POŻAROWI.** 23 bm, około godz. 22, w Jałoszowcach, gm. szczuczyńskiej, w chlewie znajdującym się pod jednym dachem z domem mieszkalnym wybuchł pożar. Podczas pożaru znajdował się w domu tylko 75-letni Antoni Witkowski, który nie mógł skutecznie walczyć z ogniem. Ogień strawił dom mieszkalny, chlew, inwentarz żywy i gospodarczy oraz zapasy zboża. Również spalił się 1 koń, 2 krowy i 4 owce. Straty wynoszą 1900 złotych. W akcji ratunkowej brało udział zaledwie kilkunastu mieszkańców.

## Szwankują dobre obyczaje

Otrzymaliśmy odpis protokółu Komisji Rewizyjnej gminy nowogródzkiej (woj. nowogródzkiego), który zamieszczamy..

Protokół Komisji Rewizyjnej gminy Nowogródzkiej. Zbadani komisyjnie pracownicy gminni: Michał Jurewicz, Czachowski Jan, Aleksander Pietkiewicz, Sieniuta Konstanty i Aleksander Dzieszuk zeznali, że: po posiedzeniu, na którym Zarząd uchwalił: podwyżkę poborów o 10 zł. mies. kanceliście Michałowi Jurewiczowi, furmanowi gminnemu Wasilowi Ciechowiczowi podwyżkę miesięczną w kwocie złotych 30, kanceliście Czachowskiemu Janowi i drogomistrzowi Aleksandrowi Pietkiewiczowi pożyczki zwrotne, pierwszemu w kwocie zł. 100, drugiemu w kwocie zł. 200, udali się wyżej wymienieni pracownicy wraz z członkami zarządu podwójcim Sawiełajcem, Włodzimierzem Sokołem i Grzegorzem Wołyńcem do restauracji Tawryckiego, gdzie wymienieni pracownicy zapłacili rachunek w kwocie zł. 28 z groszami.

W drugim wypadku po uchwaleniu przez radę na wniosek Zarządu podwyższenia stopnia służbowego i pożyczki zwrotnej w kwocie zł. 400 Konstantemu Sieniucie i podwyżki stopnia służbowego Aleksandrowi Dzieszukowi, ci sami członkowie Zarządu udali się ponownie do restauracji Tawryckiego i Resursy Kupieckiej, gdzie Sieniuta zapłacił rachunek w kwocie 47 zł. plus 3 zł. na dorożkę. Inni pracownicy płacili od 15—20 zł. — Członkowie Zarządu nie płacili. Nowogródek, dnia 15. I. 37 r. Podpisy: (—) A. Dzieszuk, J. Czachowski, K. Sieniuta, M. Jurewicz i A. Pietkiewicz. Dnia 18. II. 1937 r. Nowogródek.

Nadmienić należy, że w gminie tej jest obecnie „bezkrólewie", gdyż wójt został przed dwoma miesiącami zwolniony. lw.

## Stan chorób zakaźnych w wojew. nowogródzkim w lutym

W 3 tygodniu lutego zanotowano na terenie wojew. nowogródzkiego nast. choroby zakaźne:

Dur brzuszny — 4, dur plamisty — 6, płonica — 4, błonica 9 (1 zgon), nagm. zapal. opon mózgowych — 9 (1 zgon), odra — 29, róża — 5, krztusiec — 8, gruźlica — 12, jaglica — 10, grypa — 60.



## Koło P. M. S. w Baranowiczach

21 bm. w Baranowiczach pod przewodnictwem gen. Skotnickiego odbyło się walne zgromadz. członków Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przy udziale 64 osób. Sekretarzował wicestarosta Paźniewski.

Ze sprawozdania wynika, że na 1. I. 36 r. było członków rzeczywistych 248, z których w ciągu roku ubyło 64, a przybyło nowych 93. Na dzień 21. II. 37 r. było: członków rzeczywistych 277, honorowych 1, dożywotnich 2.

Koło utrzymuje dwie szkoły średnie: szkołę drogową — 201 uczniów i szkołę handlową wraz z gimnazjum kupieckim — 162 uczniów. Frekwencja w tych szkołach powiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc. Przy gimnazjum kupieckim kosztem zł. 5.500 urządzono pracownię kupiecką, jedną z najlepszych w okręgu wileńskim. W związku z zamiarem rozbudowy gmachu szkolnego i wobec stałego rozwoju szkół, wystąpiono do Funduszu Pracy z prośbą o subwencję w wysokości zł. 40.000. Koło prowadzi jeszcze 10 szkół powszechnych, do których uczęszcza 498 dzieci. W porównaniu z rokiem ubiegłym frekwencja zwiększyła się o 83 dzieci. W okresie sprawozdawczym zakupiono pomocy szkolnych na sumę zł. 1.155.50.

Biblioteka Publiczna PMS w Baranowiczach liczy 3.677 tomów. W r. 1936 zakupiono 199 książek. Na 1. I. 37 r. abonentów było 424, stan zwiększył się z porównaniem z r. ub. o 123. Wypożyczono książek w r. 1936 — 22.578, w roku zaś 1935 — 19.032. Biblioteka dała deficyt ok. zł. 1.500. Deficyt ten powstał z przyczyn następujących: zakupiono książek na zł. 793, oprawiono na zł. 278, zakupiono inwentarza w związku z przeniesieniem biblioteki do obszerniejszego lokalu i urządzenia czytelni — zł. 637. — W czytelni jest 50 różnych dzienników, tygodników i periodyków. Następnie Koło utrzymuje biblioteki ruchome, które w ilości 27 o księgozbiorze 2.924 tomy rozesłano do poszczególnych miejscowości powiatu.

W roku 1936 Dar Narodowy 3 Maja dał nieosiągalną dotychczas kwotę zł. 3.515.56 netto.

Ze sprawozdania kasowego wynikało, że powstał deficyt w kwocie 945.30 zł., skutkiem pokrycia deficytu biblioteki. — Deficyt ten znajdzie pokrycie w preliminarzu na 1937 r.

Następnie wybrano zarząd w składzie: gen. Skotnicki, Kottubaj, ppłk. Lewandowski, wicestarosta Paźniewski, kier. sądu Sudziłowski, Bukowski i Korycki.

## Linia kolejowa nie może dzielić miasta na dwie odrębne części

Lida ma duży węzeł kolejowy nieomal w środku miasta. Linia kolejowa oddziela od centrum miasta jego jedną trzecią część („Słobódka") oraz koszary stacjonowanego tu garnizonu. Połączenie z miastem obu tych ośrodków jest nie tylko prymitywne ale i utrudnione. Jedyny trakt jaki przechodzi przez tor kolejowy ma zasadniczo służyć celom komunikowania się z miastem obu tych środowisk ludzkich, rozrzuconych na przestrzeni z górą 2 kilometrów. Zarówno więc z koszar jak i ze „Słobódki" prowadzi ścieżka dla pieszych, po przez tory wprost do miasta. Przejścia te nie są oczywiście zupełnie strzeżone ani w jakikolwiek sposób zabezpieczone od możliwości nieszczęśliwych wypadków, które rzeczywiście tu miewają miejsce. Po drugiej stronie toru mieszka około 8 do 9 tys. mieszkańców, którzy mają codziennie interesy do miasta czy to w sprawach urzędowych czy to w sprawach codziennych zakupów itp. Tysiące więc ludzi przechodzi dziennie przez kilkunastotorową linię kolejową tuż obok dworca kolejowego, gdzie jest największy ruch pociągów i parowozów. Nic dziwnego, że łatwo o wypadki.

Budowa wiaduktu tuż obok dworca kolejowego dla połączenia ze „Słobódką" i urządzenie możliwego połączenia z koszarami jest rzeczą konieczną z punktu widzenia bezpieczeństwa i wygody mieszkańców.

Rzecz prosta, że linia kolejowa może przechodzić przez środek miasta, ale nie może ona dzielić tego miasta na dwie odrębne części, utrudniając komunikowanie się mieszkańców i narażając ich na niebezpieczeństwo.

Na przedostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej radni zgłaszali interpelacje w tej sprawie do Zarządu Miasta. Jak nam wiadomo, dyrekcja P. K. P. już od kilku lat obiecuje wybudować wiadukt, ale nic jakoś nie słychać o zabraniu się do realizacji tego projektu. A tymczasem kilka tysięcy osób przesuwa się po torach i mnożą się na nieochronionym przejściu wypadki.

Wielki czas pomyśleć o budowie kulturalnych połączeń z centrum miasta, koszar i „Słobódki". (JT).

## Pożegnanie wicedyrektora K. P. inż. Stefana Mazurowskiego

20 bm. odbyło się pożegnanie zasłużonego wicedyrektora Dyrekcji Kolejowej w Wilnie inż. Stefana Mazurowskiego, który z dniem 1 stycznia br. otrzymawszy podziękowanie od Ministra Komunikacji za 34-letnią owocną pracę w kolejnictwie, przeszedł w stan spoczynku.

Inż. Mazurowski urodził się w roku 1875 w Piotrkowie, gdzie też ukończył szkołę średnią. Po odbyciu studiów na wydziale inżynierii lądowej i wodnej na Politechnice w Rydze i uzyskaniu w roku 1902 dyplomu inżyniera, wstępuje do służby kolejowej. Wybitna wiedza fachowa, rzetelna i uczciwa praca przyczyniła się do szybkiego kroczenia po szczeblach hierarchii służbowej od stanowiska pomocnika naczelnika oddziału drogowego w Ząbkowicach, aż do stanowiska wicedyrektora KP. w Wilnie, na którym to stanowisku pozostawał przez lat 7. Inż. Mazurowski nie zasklepiał się jednak tylko w pracy fachowej. Przejawiał też ożywioną działalność społeczną i oświatową, biorąc ofiarny udział w pracach wielu organizacyj, w których zajmował czołowe stanowiska.

Za zasługi w pracy kolejowej i społecznej inż. Mazurowski odznaczony został w roku 1934 „Złotym Krzyżem Zasługi“. Za czas swojej pracy w Dyrekcji Wileńskiej zjednał sobie szczere uznanie i uczucie podległych Mu pracowników kolejowych. To też delegacja pracowników DOKP w Wilnie z dyrektorem KP inż. W. Głazkiem na czele żegnając wręczyła Mu jako upominek obraz pędzla art. malarza Kazimierskiego pt. „Wilno wiosną“ przyczem dyr. inż. Głazek imieniem kolegów i pracowników kolejowych wygłosił nacechowane uczuciem i uznaniem za pracę przemówienie.

Pozatem w imieniu współpracowników przemawiał p. Juliusz Narkowicz, naczelnik biura kontroli dochodów.

—o—

## 500 zł. na Pomoc Zimową

— Prezes Wil. Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego p. Br. Iżycki Herman złożył na ręce wojewody wileńskiego sumę zł. 500 na rzecz Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie.

—o—

## „Wojna w Rykontach“ wraca do apelacji

**Sąd Najwyższy w dniu 23 lutego br. rozpatrzył skargę kasacyjną od wyroku sądu apelacyjnego w sprawie, znanej jako „wojna w Rykontach“.**

**Jak wiemy sąd okręgowy skazał redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego“ na dwa tygodnie aresztu za zniesławienie p. Sakowicza, nauczyciela z Rykont, treścią artykułu pt. „Niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu“. Sąd apelacyjny natomiast red. odp. „Dziennika Wil.“ uniewinnił. Obecnie wyrok ten został uchylony przez Sąd Najwyższy.**

**Sprawa powróci do ponownego rozpatrzenia przez inny komplet sędziów sądu apelacyjnego w Wilnie.**

# KRONIKA

| LUTY |
|---|
| 27 |
| Sobota |

Dziś Leandra i Aleksandra
Jutro Romana i Makarego

Wschód słońca — g. 6 m. 20
Zachód słońca — g. 4 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 26.II. 1937 roku.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 5
Temperatura najniższa — 11
Opad 0,3
Wiatr półn. zach.
Tendencja — wzrost
Uwagi: pogodnie

**Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 27 lutego:**

Najpierw pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi przy lekkim mrozie. Potem w zachodniej połowie kraju odwilż, a na wschodzie jeszcze temperatura utrzyma się nieco poniżej zera.

Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

### WILEŃSKA

**DYŻURY APTEK:**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto dyżurują apteki: s-ów Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



**PRZYBYLI DO WILNA:**

— **Do hotelu Georges'a:** Balet Joossa z Rygi: Cohen Frideick, Ment Marie, Ganscot Hans, Waldmann Friederick, Greanin Leon, Cossa Gabor, Kalman Miklas, Lullig Hans, Pagerette Gruspau, Thiele Herta, Soderbaum Ulla, Sylberg Elmhirst, Bolka Lola, Ulhoff Ernst, Harrington Edward, Wanderberg Atty, Peseth Rudolf, Schwarze Heins, Macsen de Sombuchi Mosa, Rowida Angelo, Zapolski Ksawery z Warszawy, Ryszanek Władysław z Warszawy, adw. Werner Władysław z Mołodeczna, Piątkowski Adam z Warszawy, prof. Staff Franciszek z Warszawy, adw. Duracz Teodor z Warszawy, adw. Berenson Leon z Warszawy.



**ADMINISTRACYJNA.**

— **Starosta Grodzki Wileński ukarał za tajny ubój:** 30-dniowym aresztem bezwzględnym — Mieczysława Kuczyńskiego (Krakowska 67), Mowszę Domowskiego (Nowogródzka 38), Lejbę Kacewa (Kalwaryjska 54), Samuela Binoszera (Lipówka 20), Josela Czernuszkę (Subocz 8) i Hirsza Niemenczyńskiego (Werkowska 28).,

grzywną w wysokości złotych 50 z zamianą po 14 dni aresztu — Rywę Świrską (Werkowska 8), Fałka Kaca (Lwowska 38), Chackela Kagana (Żwirki i Wigury 34), Szlomę Brata (Pokój 16), Kazimierza Mackowskiego (Zgoda 21) i Ejlę Mieszczańską (Kalwaryjska 123) oraz

grzywną w wysokości zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu —Malwinę Szafranowicz (Pióromont 43).

**MIEJSKA.**

— **Obniżenie opłat za wstęp na Górę Zamkową.** Magistrat postanowił obniżyć opłaty za wejście na Górę Zamkową. Opłaty będą wynosiły dla dorosłych 10 groszy, dla dzieci i żołnierzy — 5 groszy. Wycieczki grupowe zwolnione będą w ogóle od opłat. Nowe opłaty wprowadzone będą w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

— **3.000 zł. na wydawnictwo o roli i znaczeniu Wilna.** Jak już donosiliśmy, wkrótce przypada 550-lecie nadania Wilnu prawa magdeburskiego. Dla uczczenia tej uroczystości zarząd miasta postanowił wyasygnować 3.000 złotych na wydanie specjalnej pracy, poświęconej dziejom Wilna.

— **28 drzew skazano na zagładę.** Magistrat postanowił w najbliższym czasie wyciąć 28 drzew, a mianowicie: na ul. Antokolskiej — 11, na ul. Beliny — 7, na ul. Kijowskiej — 1, na ul. Wingry — 3 oraz na ul. Ponarskiej 6.

Są to drzewa chore i mogą łatwo stać się rozsadnikami chorób, zarażając drzewa sąsiednie.

— **Nowy cennik za przyłączenie się do sieci elektrycznej.** Magistrat, po przeprowadzeniu analizy własnych kosztów, postanowił z dniem 1 kwietnia ustalić nowy cennik za wykonywanie przyłączeń instalacyj elektrycznych do poszczególnych domów i mieszkań. Cennik ten będzie w stosunku do opłat obecnych nieco wyższy i wyglądać będzie następująco:

Za przyłączanie napowietrzne, o ile nie trzeba ustawiać słupa — 8 zł. i 13 (zależnie czy przyłączenie 1 — fazowe, czy 3—fazowe). Przy konieczności ustawiania 1 słupa — 22.50 zł. i 31 zł.; przy dwóch słupach opłaty ustalono na 29 zł. i 41 zł.

Materiał i robociznę dostarcza elektrownia miejska za zwrotem kosztów z dodaniem 6 złotych za transport oraz drobny materiał. Za dozór techniczny opłatę pobiera się od sumy szacunku.

— **Zamiast dużego przedsiębiorstwa — mała wytwórnia.** Magistrat uruchomił ostatnio z funduszów własnych wytwórnię kostki kamiennej, gdzie zatrudnia się od 30 do 40 osób. Dodać należy, że magistrat projektował uruchomienie przedsiębiorstwa na szerszą skalę, lecz realizację tego projektu uniemożliwił brak kredytów których odmówił Fundusz Pracy.

— **Inwestycje w szpitalach miejskich.** Magistrat powołał specjalną komisję dla opracowania projektu przystosowania istniejących podziemi na terenie szpitala św. Jakuba pod łaźnię natryskową oraz projektu budowy na terenie Szpitala Zakaźnego izby dezynfekcyjnej z pralnią dla potrzeb tego szpitala.

**WOJSKOWA**

— **Wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1915.** W kwietniu b. r. nastąpi wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1915 przydzielonych do I tegorocznego kontyngentu. Karty powołania doręczone będą w marcu.

**RZEMIEŚLNICZA**

— **Ogólne zebranie czł. Chrześc. Zw. Zaw. Szewców w Wilnie** odbędzie się w poniedziałek 1 marca 1937 r. przy ul. Metropolitalnej 1. Zebranie zwołuje się w związku z wprowadzeniem w życie ostatnio zawartego układu zbiorowego, podwyższającego płace szewców o 25 proc.

**AKADEMICKA**

— **Zarząd i Komenda Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wilnie** podają do wiadomości, że w sobotę, dn. 27 lutego br. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Młynowej 2 odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Sodalicja Mariańska Akad. U. S. B.** Dnia 28 lutego (w niedzielę) o godz. 9 odbędzie się w kaplicy sodalicyjnej msza św. z komunią św., po czym o godz. 10 w lokalu własnym (Wielka 64) **Walne Zebranie.** Na porządku dziennym sprawozdanie za rok ubiegły i wybór nowych władz.

Obecność członków obowiązkowa.

**ZE ZWIĄZKÓW I STOW.**

— **28 lutego rb. w lokalu Koła POW.** przy ul. Orzeszkowej II odbędzie się herbatka Peowiacka.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne.** W sobotę, 27 lutego br. o godz. 19 w pierwszym terminie i o godz. 19 min. 30 w drugim terminie, w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (ul Zamkowa 11), odbędzie się X Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa. Bezpośrednio po Zgromadzeniu odbędzie się 42 posiedzenie naukowe, na którym p. prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt pt.: „Zagadnienie kryterium prawdy w trzecb setlecie kartezjańskie“.

**RÓŻNE**

— **Najbliższa niedzielna wycieczka** Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi dnia 28 bm. urządzenia techniczne Rozgłośni Polskiego Radia na Lipówce. Zbiórka, jak zwykle w ogródku przed Bazyliką. Wymarsz punktualnie o godz. 12-ej. Uczesnicy proszeni są o zaopatrzenie się w legitymacje lub dowody osobiste.

— **Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie, ul. J. Jasińskiego 12.** Chcąc udostępnić korzystanie z książek i czasopism pracownikom sklejowym, robotnikom, oraz wszystkim osobom zatrudnionym w dnie powszednie przez dzień cały — Biblioteka będzie otwarta w niedziele od godz. 15 do 19.

### NOWOGRÓDZKA

— **Posiedzenie Woj. Kom. Ziemskiej.** 27 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Woj. w Nowogródku odbyło się posiedzenie Woj. Komisji Ziemskiej, na którym zostały rozpoznane następujące sprawy: 1) ustalenie rozciągłości służebności pastwiskowych, ciążących na majątku Jachimowszczyzna, własność spadkob. Rafała Popławskiego, na rzecz wsi Jachimowszczyzna, pow. wołożyńskiego; 2) pięć spraw z odwołań starostów powiatowych, zatwierdzających projekty scalenia gruntów: wsi Hirczyce i Nowy Świat oraz Mickiewicze i część gruntów folw. Marysin-Naleski, pow. baranowickiego, wsi Dąbrówka, pow. nowogródzkiego, wsi Bielaki Bliższe i Dalsze, Miklasze i Hołynka, pow. słonimskiego, wsi Czesnowa I, pow. wołożyńskiego.

— **Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Nowogródku** 24 bm. dokonano wyboru Komisji Finansowej, której przekazano do rozpatrzenia projekt preliminarza budżetowego m. Nowogródka na rok 1937—1938. Projekt ten przewiduje w wydatkach zwyczajnych i dochodach sumę wpływów i wydatków w kwocie 220000 zł. oraz nadzwyczajny budżet w wysokości 175000 zł.

W skład Komisji Finansowej powołano radnych: Kolarskiego, J. Michalskiego S. Radziejowską, Kaplickiego, Mowszowicza i Błocha. Posiedzenie budżetowe RM wyznaczono **na 26 bm.**

— **Brukowanie ulic.** Zarząd miejski postanowił wybrukować na wiosnę w pierwszym rzędzie ul. Farną i odcinek Kolejowej. W tym celu ogłoszony już został przetarg na dostawę kamieni.

### BARANOWICKA

— **Sąd Okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach** rozpoznawał sprawę Józefa Burduna lat 46, z Nowej Myszy, b. inkasenta gminy nowomyskiej, oskarżonego o przywłaszczenie 586 złotych należących do tej gminy Sąd skazał Burduna na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 3 lat.

### LIDZKA

— **Regulacja ulic.** Zarząd miasta Lidy otrzymał z Funduszu Pracy 20000 zł zapomogi na uregulowanie ulic w mieście. W związku z tym zarząd miejski w najbliższym czasie ma przystąpić do uporządkowania przede wszystkim ul. Piłsudskiego, łączącej miasto z dworcem kolejowym oraz przedłużyć ul. Pierackiego, która połączy dworzec z nową dzielnicą miasta, t. zw. Wygonem, gdzie stanęły największe gmachy i gdzie rozpoczęto budowę gmachu poczty głównej.

— **Posiedzenie Zarządu Pow. Zw. Młodej Wsi.** W dniu 28 b. m. o godz. 13 ma się odbyć posiedzenie zarządu Pow. Zw. Młodej Wsi. Na porządku dziennym — sprawy organizacyjne.

— **Pomoc zimowa bezrobotnym.** — Jak się dowiadujemy, lokalny Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Lidzie, rozdał w styczniu 524 rodzinom i 1274 członkom rodzin 8985 kg. chleba, 3594 kg. kaszy, 1977 kg. grochu, 836 kg. słoniny, 51 kg. oliwy, 450 kg. mieszanki kawowej i 850 podkładów kolejowych na opał.

Otrzymano od Woj. Komitetu na Pomoc Zimową Dzieciom i Młodzieży zł. 6854 gr. 75 — wydano zł. 4301 gr. 57 — saldo zł. 2553 gr. 19.

W lutym akcja pomocy uległa zwiększeniu a mianowicie: udzielono pomocy 600 rodzinom i 1318 członkom, którym rozdano 9590 kg chleba, 1918 kg grochu, 3836 kg kaszy, 959 kg słoniny, 480 kg kawy i 120 metr. drzewa opałowego.

— **Pod zarzutem proponowania łapówki 50 zł.** technikowi Zarządu Miejskiego w Lidzie stanął przed sądem okręgowym Jan Iwuć, masarz (3 Maja 39).

Świadkami oskarżenia byli Jerzy Szkop — technik i przodownik policji L. Szpinalski.

Sąd skazał Iwucia na rok więzienia, 300 zł. grzywny i konfiskatę 50 zł. (które były załączone do sprawy w postaci dowodu rzeczowego). (jb.).

— **Przedstawienie szkolne.** 21 bm. w sali Ogniska Kol. w Lidzie odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone przez dziatwę szkoły powsz. Nr. 5.

Publiczność dopisała nadzwyczajnie dobrze. Dochód w sumie 60 zł. został przeznaczony na cele oświatowe.

## Czy „Kaziuk“ przyjdzie z mrozem?

Jest to dziś najaktualniejsze pytanie, na które szukają odpowiedzi przede wszystkim organizatorzy imprez na „Kaziuka“. Przygotowano bowiem między innymi pochód dzieci przez miasto oraz „walkę zimy z sercem Kaziukowym“. Oczywiście imprezy te nie udadzą się, a przynajmniej stracą wiele, jeżeli turystów i wilnian będzie zapędzał do domów siarczysty mróz.

Wprawdzie narzekamy i przy każdej okazji pokpiwamy sobie z przepowiedni PIM'a na temat pogody, to jednak w tym wypadku przełammy uprzedzenie do meteorologii i poszukajmy w jej notowaniach oraz przewidywaniach — odpowiedzi na to pytanie.

Wczoraj wieczorem barometr w Wilnie lekko szedł w górę. Prawdopodobnie jednak jest to chwilowa zwyżka lokalna, bo z Warszawy sygnalizowano odwilż na południu Polski. Jesteśmy obecnie w okresie wiosennego, pełnego niespodzianek „krążenia atmosfery“. Nad Europą „pęta się“ w obecnej chwili dość wyżów i niżów. To też nie wiadomo jak się zachowają wobec siebie — zanotowany wczoraj rosnący wyż z mrozami obejmujący Wileńszczyznę i niż z odwilżą, nasuwający się na południe kraju. Wiemy co jest, ale nie wiemy co będzie.

Jednak na razie wszystko wskazuje na to, że Kaziuk przejdzie z mrozem. Może to nie będzie mróz, lecz mrozek — w każdym razie termometr będzie wskazywał temperaturę najprawdopodobniej poniżej zera.

W latach poprzednich bywało różnie. W roku 1934 „Kaziuk“ przyszedł z „mrozkiem“ — 4, 8, w 1935 — z większym — 6,7, w roku 1936 był „ciepły“ bo miał plus 1,8 stopni.

Jaki będzie w roku bieżącym? Ano zobaczymy. **z.**

## Program „Kaziuka“

**3 marca:**

Godziny popołudniowe — Przemarsz przez miasto orkiestr wojskowych.

Godziny wieczorne — iluminacja zabytków.

**4 marca:**

**Godz. 11—20:**

Plac Marszałka J. Piłsudskiego
Występy zespołów regionalnych.
Udział biorą:
1) Zespół inscenizacyjny Społecznego Uniwersytetu w Wilnie.
2) 4-głosowy chór ludowy Związku Strzeleckiego ze wsi Kowalczuki, pow. wileński.
3) 4-głosowy chór ludowy Związku Młodej Wsi ze wsi Ossowo, pow. lidzki.
4) Kapele wiejskie:
a) wieś Szaterniki, gm. Mickuny, pow. Wileński.
b) wieś Saduniszki, gm. Mickuny, pow. wileński.
c) wieś Skrobówka, gm. Rudomino, pow. wileński.

**Godz. 12.30 — 14.00:**

Pochód — „Przesilenie zimy z wiosną“. Pierwsza część pochodu przemaszeruje z pl. przed Ratuszem, ul. Wielką, Zamkową na pl. Katedralny. Druga część z ul. Portowej przez ulicę Adama Mickiewicza również na plac Katedralny gdzie nastąpi połączenie się — „Wyzwolenie wiosny“ — i wspólny przemarsz w kierunku pl. Marszałka J. Piłsudskiego.

**Godz. 14 — 16:**

Pokaz przeróbki lnu. T-wo Lniarskie, ul. św. Jacka 2.

**Godz. 17-ta:**

„Wieczór Kaziukowy“.

W świetlicy PPW. (Dominikańska 13) odbędzie się staraniem Związku Propagandy Turystycznej przy współudziale Zawodowego Związku Literatów — wieczór humoru regionalnego. W części muzycznej wykonane zostaną piosenki zapomnianego humorysty i piosenkarza wileńskiego z przed 50-ciu laty Artura Barteisa. W drugiej części wieczoru o humorze wileńskim w ciągu ostatniego ćwierćwiecza opowie E. Minkiewiczówna. Recytacje, dialogi i piosenki wykonają artyści Teatrów Miejskich z Wołłejką, Surową i Szabłowską na czele. Zapowiadanie, opracowane przez H. Szeligowską przeprowadzi Leon Wołłejko. Aktorzy wystąpią w kostiumach regionalnych.

**Godziny popołudniowe:**

Przemarsz orkiestr wojskowych.

**Godziny wieczorowe:**

Iluminacja zabytków.

## W czwartym dniu głodówki u inwalidów wojennych

### 5 osób przewieziono do szpitala

Kiedy znalazłem się wczoraj w mieszkaniu Nr. 20 przy ul. Żeligowskiego, gdzie odbywa się demonstracyjna głodówka 18 inwalidów wojennych, na posadzce klęczało dookoła jakiegoś płótna kilku inwalidów. Preparowali plakat. Przybijano do drzewa kawał białego płótna, na którym widniał nadpis: „Śmierć albo praca! Inwalidzi wojenni wileńscy“.

Transparent ten ma być wywieszony dzisiaj na balkonie.

Ponury nastrój, który panował onegdaj wieczorem, gdy odwiedzałem głodujących, trwa nadal. Władze miejscowe nie ingerowały w kierunku ewentualnej likwidacji głodówki. Nie było również przedstawicieli związków inwalidzkich.

Słabsi pochowali się, zaś jeden z nich Bronisław Jacewicz, zemdlał.

Zaalarmowano dyżurnego posterunkowego przed gmachem starostwa. Z polecenia p. starosty grodzkiego wezwano pogotowie. Lekarz zbadał głodujących, czterem udzielił pierwszej pomocy w postaci wzmacniających zastrzyków. Zgodnie z orzeczeniem lekarza trzech głodujących: Bronisława Jacewicza (Werkowska 28), Walentego Woronkiewicza (Świerkowa 29) oraz W. Waszkiela (Ślepa 1) należało przewieźć do szpitala, lecz inwalidzi kategorycznie nie zgodzili się na to.

Zgodnie z zapowiedzią demonstrujący wysłali wczoraj wieczorem depeszę do p. Premiera treści następującej:

„4 dzień głodówki. Prosimy ratunku. Brak interwencji władz miejscowych. Inwalidzi Wojenni Wileńscy“.

W związku z wypadkiem zasłabnięcia trzech inwalidów postanowiono wydelegować na miejsce lekarza i w razie potrzeby przewieźć chorych, nawet wbrew ich woli, do szpitala.

Koło godziny 8 wieczorem przed wejściem frontowym domu nr. 1 przy ul. Żeligowskiego zatrzymała się karetka pogotowia. Przybyli lekarz starościński dr. Banasewicz oraz oddział policji na czele z zastępcą kierownika III-go komisariatu p. Piotrowskim. Po zbadaniu głodujących lekarz znalazł potrzebę przewiezienia 5-ciu najbardziej wyczerpanych do szpitala św. Jakuba. Przewiozła ich karetka pogotowia. (C)

## Co zaszło wczoraj w Wilnie?

**Na ul. Popławskiej rozegrał się wczoraj pościg niewiasty za złodziejem i okazało się, że w sensie sportowym niewiasty coraz bardziej emancypują się i dorównywać zaczynają mężczyznom. Pani Ścieburowa Janina z ulicy Równej, której jakiś osobnik skradł pokrowiec wartości 8 zł. z groszami, nie tylko że ścigała go aż do ul. Jeziornej, lecz potrafiła również oddać w ręce policjanta i odebrać skradziony pokrowiec. Zatrzymanym okazał się Władysław Pleciun zam. przy ul. Popławskiej 13.**

**Gdy prowadzono go do aresztu sam nie mógł się powstrzymać od wyrazów uznania dla swej prześladowczyni.**

**— Ot kobieta. Ktoby to mógł pomyśleć, że mnie wsypie.**

* * *

**Nikt tego nie wiedział, że w Wilnie istnieje dom kaźni dla... kotów. Tak jest, dla kotów. Jak się okazuje przy ulicy Gaona mieszka obywatel, który zdradza dość dziwne zboczenie: dusi a zamilawania koty. Nie wiadomo na razie w jakim to czyni celu. Faktem jednak pozostaje, że skupywał on koty i przyniósłszy biedne stworzenia do swego mieszkania dusił. Wieszał jako przestępców lub dusił rękami.**

**Niedość tego bo jeszcze do tych ohydnych praktyk wciągał również dzieci.**

**W sprawie tej wszczęto dochodzenie. O szczegółach poinformujemy niebawem.**

* * *

**P. Dynas zam. przy ul. Żwirki i Wigury 26 wyjechał popularnym pociągiem do zimowej stolicy Polski — Zakopanego.**

**Dnia 24 kiedy pociąg wycieczkowy wiozący wracających pełnych wrażenia turystów miał przybyć do Wilna, małżonka Dynasa wydelegowała na dworzec, na spotkanie wracającego męża 13-letniego syna. Mąż wrócił, lecz chłopiec zaginął bez wieści i nie ma go dotychczas.**

**Policja wszczęła poszukiwania.**

* x *

**Nadzorca robót drogowych Zarządu Miasta zameldował policji o dość obrotnym, lecz sprytnym oszustwie i fałszerstwie, którego dopuścił się niejaki Feliks Danilewicz. Danilewicz podał się za robotnika Michała Szczygło (Trwała 23) i pobrał za niego należne mu 8 zł. 80 gr., podpisując się jako Szczygło.**

**Policja wszczęła dochodzenie. (c).**



## RADIO

SOBOTA, dnia 27 lutego 1937 r.

6,30 Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dz.; 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Śpiewamy piosenki. 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert ork.; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Mała skrzyneczka; 13.00 Koncert życzeń; 14.30 Awantura o Basię — słuchowisko dla dzieci; 15.00 wiad. gospodarcze; 15.15 Koncert rekl.; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Słynni śpiewacy; 16.05 Pogadanka radiotechniczna; 16.15 Dawne opery; 17.00 Koncert solistów; 17.30 Przegląd wydawnictw; 18.00 Transmisja z Zułowa; 18.15 Wiadomości sport.; 18.20 Muzyka hiszpańska; 18.50 Pogadanka; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert ork. symf.; 22.00 Psychoanaliza — humoreska; 22.30 Mała orkiestra Pol. Radia; 22.55 Ostatnie wiadomości; 22.58 Komunikat sportowy, 23.00 D. c. koncertu.

NIEDZIELA, dn. 28 lutego 1937 r.

8,00 — Sygnał czasu. 8,03 — Gazetka rol. 8.18 — Muzyka. 8,27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziem Półn. Wschodn. 8,35 — Muzyka. 8,45 — Program. 8,50 — Dziennik. 9.00 — Transmisja nabożeństwa. 10,30 — Muzyka religijna. 11.00 — Klasycy wiedeńscy. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12,03 — Poranek muz. 13,00 Życie kulturalne. 13,12 — D. c. poranku. 14 00 — Transmisja z marszu narciarskiego Zułów — Wilno. 14,30 — Fragment III Konkursu im. F. Chopina. 15,30 — Audycja dla wsi. 16.00 — Koncert rekl. 16,10 — Audycja dla świetlic. 16,25 — Słuchowisko „Pod ziemię“ Johansena. 17,10 — Podwieczorek przy mikrofonie. 17,55 — 700,000 abonent przed mikrofonem. 18,00 — D. c. podwieczorku. 19,00 — Od Marty z Ogrodu — do Bronki z Nowolipek. 19,15 — Program na jutro. 19,20 — Koncert życzeń. 20,20 — Wiadomości sport. 20.40 — Przegląd pol. 20,50 — Dziennik wiecz. 21,00 — Wesoła lwowska Fala. 21,30 — Recital fortepianowy Lajosa Heimlicha. 22,00 — Koncert ork. 22,55 — Ostatnie wiadomości.

## TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

— Dzisiaj w sobotę wieczorem o godz. 8.15 premiera czteroaktowa sztuka „ANNA CHRISTIE“, znakomitego amerykańskiego dramaturga Eugeniusza O'Neila, odznaczonego ostatnio literacką nagrodą Nobla. Premiera teatru znalazła pieczołowite opracowanie w reżyserii Wł. Czengerego. Rolę tytułową wykona p. Wieczorkowska, dalsze główne role odtworzą pp.: Detkowska — Jasińska, Siezieniewski i Staszewski, pozostałą obsadę tworzą p.: Dzwonkowski, Czapliński, Surowa, Utnik. Nowa oryginalna oprawa dekoracyjna projektu W. Makojnika.

— **W niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych, „POSKROMIENIE ZŁOŚNICY“.**

— **„Pan Strońć“ z „Wesołej Lwowskiej Fali“ w Teatrze Miejskim na Pohulance.** W poniedziałek dnia 1 marca wieczorem **tylko jeden raz,** wystąpi z wieczorem humoru „Pan Strońć“ filar „Wesołej Lwowskiej Fali“.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.**

— Przyjazd do Wilna Teatru baletowego JOOSSA stał się wypadkiem dnia. Słynny teatr na świat cały teatr, przyjechał w pełnym swoim składzie, to też sala „LUTNI“ przeobraziła się na te kilka godzin występów baletu JOOSSA, w jakąś czarowną bajkę. Dziś program całkowicie zmieniony: 1) wielki balet pod tytułem „Stolica“, 2) „Pawana“, 3) Dziwieczór... „Strauss“ i 4) „Syn marnotrawny“. Jutro, w niedzielę, dwa widowiska o godz. 3.30 pp. i o godz. 8.15 wiecz. Program każdego z nich jest inny.

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** W poniedziałek rozpoczyna występy ulubienica Wilna, znakomita artystka JANINA KULCZYCKA. Pierwszy jej występ odbędzie się w poniedziałek w op. Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU“.

**TEATR „NOWOŚCI“.**

— Dziś, sobota 27 lutego w dalszym ciągu wielka rewia p. t. „Kobiety róże i kolce“.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Ceny propagandowe: parter od 50 gr. balkon 25 gr.

## KINA I FILMY

**„BUFFALO BILL“**
**(kino „Helios“).**

Nazwisko reżysera Cecile B. de Mille'a pozwalało spodziewać się czegoś lepszego. Zobaczyliśmy film nie wybiegający ponad przeciętność. W dużej mierze zawinił scenariusz, który — skoro już główny nacisk kładziono na sensacyjność przygód bohatera, — zbyt fragmentarycznie „na wiarę“ potraktował jego bogate osobiste życie, ponoć we fragmentach historyczne, oparte na paru nowelkach pisarzy amerykańskich.

Batalistyczne sceny z wielką ilością koni, „Indian“ i strzelaniny wypadły nieźle. Odtwórca roli bohatera, Gary Cooper, jak zwykle na pozór flegmatyczny, ciężki i niezgrabny, dał ciekawą, przekonywującą sylwetkę awanturnika w wielkim stylu z „Dzikiego Zachodu“, kierującego się instynktownym wyczuciem prawdy i sprawiedliwości.

Na ogół film nie nuży. Można go obejrzeć z zainteresowaniem. Nad program doskonała „kolorówka“.

**„MATURA“**
**(„Pan“)**

Korzystając z popularności teatralnej sztuki węgierskiego autora, Fodora, „Matura“ — przedsiębiorcy filmowi zrobili osnuty na niej film, mający te same co sztuka zalety i wady. Do wad należy zaliczyć: płytkość rzekomej problematyki i właściwie brak... akcji.

Zaletami filmu są: gra młodocianej artystki Simone Simon oraz gra Ruth Chatterton. Herbert Marshall był nieco monotonny w odtwarzaniu swojej „dyrektorskiej“ miłości.

Należy podkreślić doskonałą technikę zdjęć.

## KURIER SPORTOWY

### Półfinały i finały pięściarskich mistrzostw juniorów

W niedzielę w sali Ośrodka Wych. Fizycznego o godz. 10-ej rano odbędą się półfinały, o godz. 6-ej wiecz. finały mistrzostw juniorów Wileńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Startują zawodnicy następujących klubów: AZS, „Elektrit“, „Strzelec“ i WKS Śmigły.

Zawody zapowiadają się b. ciekawie.

### Sekcja bokserska „Ognisko“ została rozwiązana

Dowiadujemy się, że została rozwiązana sekcja pięściarska klubu kolejowego „Ognisko“.

Sekcja ta skupiała wielu czołowych pięściarzy wileńskich, którzy przejdą do innych klubów.

# Rozrywki umysłowe

Rozwiązania może nadsyłać każdy czytelnik. Udział w losowaniu bierze nadsyłający rozwiązanie choćby jednego zadania.

Termin nadsyłania — 10-dniowy.

17. **SZARADA** — (2 punkty).
(Ułoż. E. Stronczakówna z Nowogródka).
Pierwsze i trzecie jest w uniwersytecie.
Druga mówi, że coś ci wręczy.
Całość jest w każdej gazecie,
Nad listami, artykułami ślęczy.

18. **KALAMBUR** — (2 punkty).
(Ułoż. E. Stronczakówna z Nowogródka).
Wino w tym mieście ma wielkie znaczenie
Lecz musi być literą złączenie.

19. **ZAGADKA** — (3 punkty).
(Ułoż. Cer).
Sam jest pierwiastkiem,
Zaś z głoską na czole
Cały ród dawniej wodził w pole.

20. **REBUSIKI** — (po 2 punkty).
(Ułoż. Cer).

| 100 r ? k |
|---|

| K | 1936—1937 | Oda do młodości<br>Oda w dzień urodzin | L |
|---|---|---|---|

21. **ARYTMOGRAF** (2 punkty).
(Ułoż. p. Sadkiewicz z Wilna).

Liczby zastąpić literami i odczytać zdanie.

3, 4, 15, 1, 18, 1, 6, 2, 4 5 3 7 10 8 11, 9 — 12, 4, 11, 10, 16, 9 — 13, — 13, 7, 2, 3, 7, 10 — 15, 10, 8, 16 — 14, 6; 5, 15, 10, 5 — 13, 7, 2, 10, 17, 8, 14, 7.

**Wyrazy pomocnicze.**

1. Ptak nocny. — 8, 18, 13, 4.
2. Przyrząd używany w geometrii — 14, 9, 16, 18, 0, 7, 10, 5, 11.
3. Tętno (inaczej) — 1, 6, 2, 8.
4. Rzeka w Afryce — 3, 7, 12, 10, 5.

22. **PYTANIA DLA „WSZECHWIEDZĄCYCH"** — (5 punktów).

1) Jakim sposobem człowiek mający 6 łokci, może się zmieścić w drzwi trzyłokciowej wysokości?
2) Kto się rumieni po śmierci?
3) Kiedy najlepiej kosić siano?
4) Co było przed potopem?
5) Im więcej się ciągnie, tym staje się krótsze?

23. **PRZYPOMNIJCIE SOBIE** — (10 punktów).

1) Jak się nazywała matka Kazimierza Jagiellończyka.
2) Skąd pochodzi nazwa „Wojny Kokoszej".
3) Kto postawił pomnik Janowi Sobieskiemu w Łazienkach.
4) Kim był Garibaldi.
5) Jakie państwo posiadało niegdyś całą prawie Amerykę Południową jako kolonię.

24. **ZADANIE LOGICZNE** — (4 punkty).
(Pod. Jeśkiewicz M. z Wilna).

Na pewnej wyspie było trzech murzynów. W jakiś czas potem trafiło tam 3-ch białych, których skórę słońce podzwrotnikowe spaliło tak, iż nie można było odróżnić białych od murzynów. Zainteresowana tym komisja miała zbadać, którzy są biali a którzy czarni. Wiedziała o nich komisja tylko jedno: biali zawsze mówią prawdę, czarni — kłamią. Gdy spytano pierwszego spotkanego, jakim jest — odpowiedział, iż jest białym. Drugi powtórzył to samo. Co i dlaczego powiedział spotkany trzeci mieszkaniec wyspy?

**ROZWIĄZANIA ZADAŃ.**
**zam. w K. W. z dnia 13. II. 1937 roku**
**Nadesłali z Wilna:**

Pp.: Armorajtis (19), Beck (19), Cederbaum J. (15), CereniewiczowaW.(17), Chonawko Cz. (6), Czechowicz W. (13), Czyżewski (19), Czepulkowska W. (11), Jeskiewicz (13), Juchniewicz A. (5), Korzon A. (18), Kosiewicz W. (12), Kubicka J. (13), Kurzawa A. (2), Kozubska W (14), Matwiejew P. (19), Tomaszewski L. (8), Tołłoczko W. (5), Sadkiewicz M. (15), Niedzielska J. (21), Pilżyłowa (3).

**Z poza Wilna:**

Brzezicka z N. Wilejki (19), Chwoszczyński z Dzisny (20), Bernatowicz ze Święcian, Janeczka z Postaw (6), Hryckiewicz ze Święcian (17), Jeliński z Mołodeczna (15), Karpowicz z Bojar (8), Mironowiczówna z Chożowa (15), Skinderowa z Karolinowa (13), Szubertowa z Dukszt Pijarskich (15), Skinder H z Szalewa (14), Tywański z Lipniszek, Sokołowski P. z Dziewieniszek (17).

**NAGRODY**
**przez losowanie otrzymali:**

P. Karpowicz — książkę „Kamienica za Ostrą Bramą".
P. Tywański — komplet litografii.
P. Cereniewiczowa — „Twarz z za kurtyny", Germane.
P. Korzon A. — „Nerwy", Kleszczyńskiego Z.

Nagrody zamiejscowym — wysłaliśmy pocztą — miejscowi proszeni są o zgłoszenie się do Redakcji.

**ROZWIĄZANIA ZADAŃ**
**z „K. W." z dnia 13.II**

**9. Kwadrat magiczny.**

T O M S K
O D E S A
M E T A N
S S A K I
K A N I N

**10. Zadanie liczbowe.**
W koszach było 301 jaj (mogło być 721).

**11. Dziwna Rozmowa.**
Chłopcy rozmawiali o czarnych porzeczkach.

**12. Rebusiki.**
Podkowa, Powaga (Waga).

**13 Co za pokrewieństwo dziwne.**
Brat ożenił się z matką chrzestną swego młodszego brata.

**14. Przypomnijcie sobie:**
1) Nazwa kozaków zaporoskich pochodzi od porohów Dniepru, za którymi oni mieszkali.
2) Giedymin.
3) Od litewskiego plemienia Prusaków.
4) Jerzy Waszyngton.
5) Lelewel umarł w Brukseli — ciało sprowadzone do Polski pochowano w Wilnie na cmentarzu Rossa.

**15 Zagadka.**
Prima Aprilis (1 kwietnia).

**16) Szarada.**
Kiermasz.

## Pogrzeb adwokata Kona w Łodzi

Odbył się pogrzeb adwokata Piotra Kona, znanego obrońcy bojowników o niepodległość Polski w okresie walk z caratem. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz z wicewojewodą Wendorfem, oraz gen. Langnerem na czele. Zarząd miejski reprezentował tymczasowy prezydent Godlewski. W kondukcie pogrzebowym kroczyły liczne delegacje organizacyj społecznych. Rady miejskiej i Rady adwokackiej oraz tysięczne rzesze obywateli. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień.



## Restauracja ratusza w Wilnie

Zarząd miasta zamierza do jesieni zakończyć całkowicie restaurację Ratusza. Duży kłopot sprawia natomiast umeblowanie sal i pokojów ratusza. Mają być zamówione specjalne meble. Koszt tych mebli będzie duży i dlatego Ratusz będzie umeblowany dopiero w roku przyszłym. Wtedy też prawdopodobnie przeniesione będą tam niektóre biura zarządu miasta oraz odbywać się będą plenarne posiedzenia Rady Miejskiej.

Magistrat zamierza odrestaurować również wszystkie stare gmachy, znajdujące się w pobliżu Ratusza.

## Ofiary

W dniu imienin kierownika Oddz. Pomiarów Rolnych w Urz. Wojew. Wileńskim p. inż. Aleksandra JUSZCZACKIEGO, mierniczowie tegoż oddziału złożyli do Jego uznania 200 zł., którą to kwotę Solenizant przeznaczył na FON.

Kwota została wpłacona do Redakcji „Kurj. Wil." z prośbą o przekazanie na F. O. N.

## Linia lotnicza
### Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin—Helsinki

Z dniem 4 kwietnia rb. po okresie przerwy zimowej wznowiona zostanie komunikacja lotnicza na linii Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, przy czym linia ta przedłużona zostaje do Helsinek.

Samoloty na tej linii kursować będą codziennie oprócz niedziel, według następującego rozkładu: odlot z **Warszawy o godz. 13, przylot do Wilna o g. 14.35,** odlot o godz. 14,55, przylot do Rygi o godz. 17.30, odlot o godz. 17.50, przylot do Tallina o godz. 19, odlot o godz. 19.20, przylot do Helsinek o godz. 19.50; w kierunku powrotnym samoloty odlatywać będą z Helsinek o godz. 17.30, przylot do Tallina o godz. 8, odlot o godz. 8.20, przylot do Rygi o godz. 9.30, odlot o godz. 9.50, **przylot do Wilna o godz. 10,25, odlot o godz. 10,45, przylot do Warszawy o godz. 12.25.**

## Ukradli... dom

Właściciel folwarku Kamionka, gm. kuszelewskiej, pow. nowogródzkiego, Teodor Moraczek, złożył zameldowanie na posterunku PP., że z drugiego jego folwarku: Kamionka Budy skradziono mu dom mieszkalny. Okazało się, że dom ro zebrali i sprzedali do innej miejscowości sąsiedzi Borysewicz i Litwiński ze wsi Kamionka-Budy.



Do akt. nr. Km. 2/34.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada 2, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 13 marca 1937 r. od godz. 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Wandy Chaleckiej w maj. Cerkliszki, gm. Święciańskiej, składających się z 32,800 kg. kartofli, 3 szt. wieprzy tuczonych, 1 biurka, szafy i szafki, oszacowanych na łączną sumę 1012 zł. 40 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, luty 1937 r.

Komornik: (podpis).

Sygnatura 781/35 r.

## Obwieszczenie
### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II-go rewiru Aleksander Iżycki, mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego nr. 56 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1937 r. o godz. 10 w Słonimie zaułek Mieszczański nr. 7 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Dawida i Szmula Szuchatowiczów, składających się z pianina firmy „Louis-Hilat" i 4000 szt. kafli szarych i 1000 szt. kafli białych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1471.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 lutego 1937 r.

Komornik: **Aleksander Iżycki.**

**Wanda Dobaczewska** 46

# PRZEBŁYSKI

— To jest coś, co może być nad Newą za bunt poczytane. Coś, co może, przez swoją nierozwagę, pociągnąć za sobą straszliwe skutki. Ksiądz profesor mówiłeś tam przed chwilą...

— Ja tylko ubolewałem... Ja nigdy nie myślałem o tym, żeby imperatorowi...

— Ależ i ja nie o imperatorze myślę — żachnął się Jundziłł.

— O kimże ksiądz myślisz?

— Książę kurator przyjeżdża w niedługim czasie do Wilna.

Pochylili ku sobie głowy i poczęli szeptać cicho.

Pani Micewiczowa nudziła się na potęgę. Przyszła tu głównie po najświeższe miejskie nowinki, ale nie te uniwersyteckie, artystyczne, albo literackie. Jej chodziło raczej o to, ko z kim się rozwiódł, a ko z kim ożenił. Czy to prawda, że książę Michał Ogiński swoją drugą żonę, Włoszkę Neri, córkę weneckiego gondoliera, złapał na gorącym uczynku z własnym oficjalistą i wygnał babę na cztery wiatry w dżdżystą noc i w jednej koszuli? Że Zubow i Walentynowiczówna już się rozchodzą, a to z powodu dawnego narzeczonego jaśnie oświeconej, imć pana Wyżyckiego? Że Karolina Sulistrowska próbowała z wielkim księciem pocieszyć się po imperatorze, ale musiała poprzestać na zwykłym oficerze gwardii, a i ten jeszcze niebardzo jej wierny, skoro uwiódł podobno, tu w Wilnie, jakąś panienkę z zacnej rodziny, ale kogo? Dopytać się nie podobna.

Te wszystkie pytania wstawiała pani Micewiczówa w przerwy między ogólnymi rozmowami i chciwie, w przelocie łowiła niedbale rzucane odpowiedzi. Nie była znaną w Wilnie i niebardzo się chciano przed nią wywnętrzać. Zniecierpliwiona i znudzona poszukała pani Elżbiety Müllerowej. Tej nigdy ogólne sprawy nie obchodziły. Szeptała sobie w kąciku z jakąś inną damą, radząc w spokoju o najświeższych modach. Do nich przysiadła się pani Micewiczowa ze swoją własną wielką nowiną. Oto marszałek Willamowicz deklarował się o jej córkę, Felicję. Starszy znacznie, to prawda, ale zamożny, stateczny, zacny. Koligacje świetne, przyszłość zapewniona. Ojciec niczego lepszego nie pragnie dla Felisi. Ona, matka, trochę się lęka, że to pan marszałek Willamowicz nad to już leciwy, a co za uciecha młodej dziewczynie przy starym? Dlatego nie mówiła jeszcze o tym z Felą i przyjaciółki łaskawe o dyskrecję prosi. Może się jakoś później rozmowa sama ułoży. W każdym razie dziewczynę na wieś zabrać trzeba. Dość już tej nauki, jeszcze odrobina więcej, a w głowie się Feli przewróci.

Pani Elżbieta Müllerowa słuchała wywodów pani Micewiczowej z zapartym tchem. Marszałek Willamowicz zaliczał się do najbogatszych obywateli grodzieńszczyzny, był świetną partią. Pani Elżbieta Müllerowa nie miała dorosłej córki, a marszałek nigdy w Wilnie nie bywał, stąd trudno by myśleć o jakiejś konkurencji. Ale Müllerowa była z natury zazdrosna, poprostu nie lubiła, jeżeli komuś z bliźnich zanadto się powiodło. Więc i teraz zdjęła ją złość utajona i złośliwa chętka dokuczyć w czym można. Zręcznie manewrując, zbliżyła się do kątka, gdzie nad stosami ciast konfiturowych szczebiotały panienki. Położyła Feli rękę na włosach i powiedziała z wymuszoną serdecznością:

— A co? Swatają ciebie, duszo moja? A czy to nie zawcześnie?

Fela wpatrzyła się w Müllerową okrągłymi oczami. Wyglądała tak zabawnie w swoim zdumieniu i przerażeniu, że Müllerowa, pomimo wewnętrznej złości nie mogła powstrzymać się od śmiechu.

— Cóż tak oczy wytrzeszczasz, rybeńko? Mówiła mnie twoja matka. Nicżeż to strasznego, zwykła dola niewieścia. A tobie pensjonu szkoda? Co?

Pogłaskała oszołomioną dziewczynę raz jeszcze po włosach i odeszła, a raczej odtoczyła się, bo była niska i bardzo pękata. Fela patrzyła za nią ciągle jeszcze nadmiernie rozszerzonymi oczyma. Przesunęła spojrzeniem po kanapie z damami, po siedzących dokoła stołu profesorach. Przez chwilę przyglądała się śnieżnobiałej chustce Franka, kunsztownej fryzurze pani Becu, a potem przerzuciła oczy z ludzi na pająk, zwisający od sufitu i na jedną w nim świecę krzywo osadzoną, z której wosk kapał grubymi łzami na dywan.

— Trzeba koniecznie powiedzieć komuś, że ta świeca się topi — pomyślała Fela. — Inaczej stanie się nieszczęście. Jakie nieszczęście? Wydadzą mnie za mąż i już nigdy nie będę mogła pogodzić się z Tomaszem. A jeżeli nie wyjdę zamąż? Jeżeli oprę się woli rodziców? To i tak nic nie pomoże. Nigdy, nigdy Tomasz mnie już nie zechce. Nigdy, nigdy Tomasz mnie już nie przebaczy.

Jak przez mgłę widziała, że matka podnosi się i żegna, więc i ona także poczęła żegnać się, dygając na prawo i na lewo, według przepisów metra Jaquetot.

Za progiem dął silny wiatr i białe obłoki gnały na oślep po bladoniebieskim, jeszcze zimnym niebie. Wieczór zapadał, złocił mokre dachy, rozpalał się na chwilę w szybach okien i gasł zniechęcony coraz zbliżającym się mrokiem. Micewiczowa z córką, wsiadły do wynajętego powozu i pojechały na kwaterę „samej", do jakiejś dawnej znajomej. Kwatera była skromna, w jakimś parterowym domku, daleko na Łukiszkach. Fela wymówiła się od wieczerzy silnym bólem głowy i położyła się zaraz do łóżka. Matka, nagadawszy się do syta z dawną znajomą, już gdzieś koło dziesiątej wieczorem weszła do bokówki oddanej sobie na sypialnę i siadła na brzegu Felinego łóżka.

— Felutko, dziecinko, już niech tak będzie, już ja tobie powiem, bo ty taka ciągle smutna, a może to ciebie pocieszy. Trafia się tobie partia jakich mało, deklarował się pan marszałek Willamowicz. A co? Co ty na to? Będziesz panią prawie taka, jak księżna Ogińska. A czy ciebie to nie raduje? Powiedz mnie duszko!

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312 — Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po połudn.
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 79
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—15.30 i 17—19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40
Redaktor odp. Zygmunt Babicz